Na str. 2: Prawo dziecka

NR. 320 (5023) cz. WARSZAWA, SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Coraz gorzej

Sytuacja gospodarcza Polski stale się pogarsza. Ponieważ „sanacja" jest odmiennego zdania, niech za nas mówią cyfry, wzięte z „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego.

PRODUKCJA KURCZY SIĘ

Węgla wydobyto w lipcu r. b. 2354 tys. tonn, wobec 3301 tys. w lipcu r. ub.

Produkcja *surówki żelaza* w tychże miesiącach: 15 i 28 tys. tonn, *stali* — 49 i 109, *cynku* — 7 i 10, *energji elektrycznej* — 153 i 190.

Produkcja cegły, będąca miernikiem ruchu budowlanego, wygląda jak następuje: W r. 1930 przeciętna miesięczna produkcja cegieł szamotowych wynosiła 4072 tonn, w r. 1931 — 4534, w pierwszem półroczu r. b. tylko *2615!*

Kurczenie się produkcji pociąga za sobą

ZMNIEJSZENIE LICZBY ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW.

W górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym pracowało w lipcu 1931 r. *569 tys.* robotników, w lipcu r. b. zaś już tylko *471 tys.* Całkowicie bezrobotnych liczono (urzędowo) wprawdzie w lipcu r. b. 218 tys. wobec 255 tys. w lipcu r. ub., ale zato *częściowo bezrobotnych* było w tymże miesiącu (w przemyśle przetwórczym) r. b. *36%* wobec *22,7%* r. ub. Jeśli więc uwzględnimy silny spadek liczby zatrudnionych i znaczny przyrost częściowo bezrobotnych, to otrzymamy w wyniku — nawet na podstawie urzędowych danych — *wzrost bezrobocia.*

W parze z zanikiem produkcji idzie

ZANIK HANDLU

W lipcu r. ub. kursowało przeciętnie 13.1 tys. wagonów kolejowych dziennie, w lipcu r. b. 10,4 tys. Wywóz zagranicę: w sierpniu 1931 r. wynosił 150 miljonów zł., w sierpniu r. b. tylko *86 milj.*, przywóz 109 milj. i *67 milj.*

ZMNIEJSZENIE SIĘ OBIEGU PIENIĘŻNEGO

wyraża się w cyfrach: 1485 miljonów zł. w sierpniu 1931 r., a 1360 milj. w sierpniu r. b., z czego banknotów: 1245 i *1082!* Zapasy złota i walut w Banku Polskim w tymże okresie: 849 milj. zł. i *624 milj.!*

A JAK WYGLĄDA STOPA ŻYCIOWA MAS W TEM STACZANIU SIĘ W DÓŁ?

Jeżeli koszta utrzymania w r. 1914 przyjmiemy za 100, to w sierpniu r. b. wyniosły one 90. Spadek — 10 punktów.

A płace? Wskaźnik realnej wartości wypłat robotniczych wynosił w maju 1931 r. — 100, a w kwietniu r. b. już *74,2*. Późniejszych cyfr „Wiad. Stat." nie podają, wiemy jednak, że płace od tego czasu dalej spadały i że robotnicy w ciężkich walkach strajkowych muszą bronić swych nędznych płac przed dalszemi obniżkami.

Porównajmy więc: koszta utrzymania spadły o 10 punktów, płace zaś już w kwietniu były o *25.8* punktów niższe, niż przed rokiem, a obecnie są jeszcze niższe.

Życie gospodarcze Polski stacza się w dół, robotnik polski morzy się głodem, uprawia

PRZYMUSOWĄ, SYSTEMATYCZNĄ GŁODÓWKĘ.

Wreszcie suche, zimne cyfry oświetlą nam

STOPIEŃ ZAUFANIA ZAGRANICY DO POLSKI DZISIEJSZEJ.

Oto w drugiej połowie sierpnia r. b. notowano na giełdzie nowojorskiej pożyczki polskie: 6%-ową z 1920 r. na 53,1; 8%ową z 1925 r. na 56,8 a 7%-ową z 1927 r. na *50,8*.

Jak widać, pożyczka amerykańska, zaciągnięta przez rząd pomajowy stoi *gorzej* od pożyczek z czasów panowania „partyjników".

Prasa „sanacyjna" chełpiła się niedawno, że papiery polskie poszły w górę i tłumaczyła to, jako dowód wzrostu zaufania do Polski. Papiery istotnie poszły w górę, ale nietylko polskie, lecz *wszystkie*, nie wyłączając Węgier, Jugosławji i Niemiec.

O stopniu zaś zaufania do Polski świadczy nie ta zwyżka, lecz ogólny kurs pożyczek, a ten jest

JEDNYM Z NAJNIŻSZYCH.

Niżej stoją jedynie kursy Węgier, Jugosławji i jednej z dwóch pożyczek niemieckich. Wszystkie kraje o niepewnych i nieustalonych stosunkach wewnętrznych, a więc Niemcy, Jugosławja, Węgry, Finlandja, mają niskie kursy, wahające się dokoła 50% wartości pożyczki. Do tych państw giełda nowojorska zalicza też *Polskę*. Natomiast kurs pożyczki takiej Czechosłowacji notowany jest na 96,1, Belgji 96,6, Anglji 104,8, Francji 113,6, nawet Włoch 92,0.

Taka jest wymowa cyfr. Niech prasa „sanacyjna" podejmie *z niemi* walkę.

(jmb.)

Mandżurja

I Japończycy i Chińczycy stwierdzają „zgodnie", że nastąpiło wcielenie Mandżurji do Japonji

Jak donosiliśmy wczoraj, podpisany został „układ" pomiędzy **Japonją a Mandżurją,** który **faktycznie wciela Mandżurję do Cesarstwa Japońskiego.**

„Układ" podpisany został w **Czangczunie** przez Prezydenta Mandżurji **Pu-Ji** i nadzwyczajnego ambasadora Cesarstwa Japońskiego **Muto.** Sens i treść tego układu sprowadza się do następujących punktów:

1) Rząd mandżurski zobowiązuje się szanować wszystkie umowy zawarte dotychczas pomiędzy Japonją a Chinami. (Umowy te — jak wiadomo — zawierają szereg przywilejów dla Japonji, które są często upokarzające dla suwerenności Chin).

2) Rządy mandżurski i japoński będą ściśle współpracowały nad utrzymaniem bezpieczeństwa w Mandżurji.

3) Wojska japońskie pozostaną na stałe w Mandżurji.

W praktyce zatem Mandżurja stała się **drugą Koreą,** nową **kolonją japońską.**

MANIFESTACJE JAPOŃSKIE.

Dzień podpisania układu japońsko-chińskiego obchodzony był w **Japonji** bardzo uroczyście. We wszystkich większych miastach ulice i gmachy publiczne przystrojone były chorągwiami, girlandami oraz lampionami. Wbrew wszelkim oświadczeniom oficjalnym Rządu japońskiego, ludność oceniła układ jako **wcielenie** Mandżurji w skład Cesarstwa Japońskiego. Takie zresztą były okrzyki w czasie pochodów manifestacyjnych. W Tokjo byli kombatanci w ilości 30.000 udali się do pałacu Mikada, aby urządzić owację na cześć cesarza. Okrzykom „Banzaj" nie było końca.

We wszystkich pochodach niesiono flagi japońskie i mandżurskie.

PRZYGNĘBIENIE W CHINACH.

W **Chinach** panuje nastrój wielkiego przygnębienia, który znajduje wyraz przedewszystkiem w prasie. Fakt, że w dniu wczorajszym **nie było żadnych manifestacyj antyjapońskich** przypisać należy jedynie surowym zarządzeniom, wydanym przez władze chińskie i cudzoziemskie. Komentarze dzienników obfitują w takie tytuły, jak: **„Japonja zakpiła sobie z całego świata", „obowiązkiem moralnym mocarstw jest przedsięwziąć wspólną akcję przeciw Japonji", „Niezawisłość Mandżurji jest tylko farsą"** i t. d.

Największy dziennik chiński w Szanghaju **„Szun Pao"** oświadcza, że, o ile mocarstwa nie zechcą wypełnić swych zobowiązań, **Chiny będą musiały zawrzeć sojusz z Rosją Sowiecką.**

PIERWSZE ZARZĄDZENIA „RZĄDU MANDŻURSKIEGO".

Rząd mandżurski zawiadomił Rząd chiński, iż od 25 października **Chiny traktowane będą narówni z innemi państwami zagranicznemi.** Przywileje żeglugi, które posiadał rząd chiński w Mandżurji, są skasowane. **Na granicy chińsko - mandżurskiej będą zbudowane komory celne.**

STANOWISKO AMERYKI.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec faktu uznania „Państwa Mandżurskiego" przez Japonję, jest milczące, lecz pełne wyczekiwania. **„Herald Tribune"** zapewnia, iż w kołach oficjalnych przeważa opinja, że pakt 9-ciu mocarstw **został pogwałcony.** Dopóki Liga Narodów nie wypowie się w tej sprawie, Waszyngton — jak sądzą — zastosuje ostracyzm dyplomatyczny wobec Mandżurji, t. zn. nie będzie jej uznawał.

Kryzys Ligi Narodów

Niemcy, Włochy i Japonja mogą wystąpić z Ligi

„Daily Herald", organ socjalistów angielskich, uderza na alarm i ostrzega, że w przyszłym tygodniu Liga Narodów przeżywać będzie bardzo ciężki kryzys, w wyniku którego **Niemcy, Włochy i Japonja mogą ustąpić z Ligi.**

Niemieckie żądanie równouprawnienia zbrojeń znajdzie się najprzód na porządku dziennym posiedzenia biura konferencji rozbrojeniowej, dnia 21 września. Francja chciała sprawę omówić dopiero bezpośrednio na Radzie Ligi, natomiast **Mac Donald** chciał zastosować swoją ulubioną metodę **specjalnej narady** głównych mocarstw. Wobec odmowy Francji, sprawa podjęta zostanie dn. 21 września, na dwa dni przed rozpoczęciem Rady. W razie niezadawalającego Niemiec kompromisu, opuszczą one Konferencję rozbrojeniową, a także wystąpią z Ligi. Za Niemcami uczynią to samo **Włochy**, na co **Mussolini,** według dziennika, ma być zdecydowany. Na samej Radzie Ligi zaś **Japonja** znajdzie się w takiej sytuacji, że nie pozostanie w Lidze.

DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 4.

Rokowania w przemyśle naftowym

Piąty dzień rokowań

Lwów, 16 września (telefonem).

W piątek w dalszym ciągu obradowały KOMISJE KOPALNIANE, RAFINERYJNE I WARSZTATOWE.

Sprawa podziału robotników na poszczególne kategorje płac została uzgodniona, ale dyskusja nad wysokością płac, która toczyła się przez cały dzień wczorajszy, nie dała dotychczas żadnego wyniku. Przemysłowcy forsują nadal obniżkę płac o 21% dla wszystkich robotników, A PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW KATEGORYCZNIE OBSTAJĄ PRZY DOTYCHCZASOWYCH STAWKACH I RYCZAŁCIE MIESIĘCZNYM DO PŁAC.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w sobotę, ewentualnie — w niedzielę.

⁂

W BORYSŁAWIU, DROHOBYCZU i BITKOWIE odbyły się ogromne zgromadzenia robotnicze.

Po zapoznaniu się ze stanem rokowań, robotnicy na wszystkich tych zgromadzeniach wyrazili opinję, że — o ile przemysłowcy zajmować będą w dalszym ciągu stanowisko nieustępliwe — KONIECZNEM SIĘ STANIE ZERWANIE ROKOWAŃ.

Panuje wszędzie wielkie oburzenie z powodu uporu przemysłowców i przeciągania przez nich układów.

Strajk trwa SOLIDARNY I IMPONUJĄCY.

Ekspedycja szkolnych książek

Dla członków Z. Z. K.

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY EKSPEDJUJE CZŁONKOM ZWIĄZKU KSIĄŻKI SZKOLNE.

EKSPEDYCJA ODBYWA SIĘ CODZIENNIE OD G. 2 — 7 PP. W DOMU KOLEJARZY, UL. CZERWONEGO KRZYŻA NR. 20.

Protest

Mowa Leona Gambetty w Paryżu z dn. 6 września 1870 r.

ZE SPRAWOZDANIA KOMISJI NADZWYCZAJNEJ ZGROMADZENIA NARODOWEGO FRANCJI (1871 R.).

„...I patrzyłem na Was z przerażeniem, z oburzeniem, z rozpaczą. Coście z Ojczyzną moją uczynili? Ujęliście jej ster w swoje ręce poprzez krew robotników Paryża. Naród milczał. Wasz system miał po swojej stronie bezgraniczne znużenie ludu, najbardziej bohaterskiego z pośród innych ludów świata. Obsadziliście „swymi ludźmi" wszelkie stanowiska: byliście w ministerjach i w sztabach; w bankach i w dyrekcjach fabryk; głosowanie powszechne, ROBIONE przez Waszych prefektów, pokrywało Wasze czyny pozorną zgodą obywateli. Rządziliście, jak chcieliście. Myśmy byli dla Was „zdrajcami"; sprzedajna prasa wlekła nas w błocie ulicy; nie oszczędzono ani naszych nazwisk, ani godności naszych matek, małżonek i córek; byliśmy parjasami w domu, dźwigniętym naszemi własnemi rękami, przeżyliśmy wszystko, co przeżyć może człowiek..

⁂

..Przed dwoma dniami runął Wasz system. Był tak zgniły, że runął bez jęku. Niby syk żmij rozlega się Wasz syk, oskarżający nas o służenie cudzym interesom. My Wam odpowiadamy jednym słowem: „OJCZYZNA". Obaliliśmy Was, by OCALIĆ OJCZYZNĘ. Obalając Was, dokonaliśmy połowy dzieła...

⁂

...W dniu 4 września powstał lud Paryża... I nikt nie stanął w Waszej obronie. Nazajutrz zaczęliście Waszą kampanję oszczerstw. To jest przecie jedyna, dostępna dla Was broń. Ale popełniliście omyłkę. Dzień 4 września spuścił zasłonę nad Waszą epoką, nad Waszemi „kandydaturami oficjalnemi", nad Waszymi bankierami, nad Waszemi obyczajami. To nie był „dzień buntu", jak Wy mówicie; to był dzień PROTESTU Ojczyzny przeciwko Waszym METODOM; bo naród odczuł, że ginie; i wtedy LUD PARYŻA wziął na siebie trud zakończenia epopei Napoleona III. Lud Paryża OCALIŁ FRANCJĘ. Niech będzie błogosławiony jego PROTEST czynny...

NIE POTRZEBUJEMY DODAWAĆ, ŻE LEON GAMBETTA MÓWIŁ O SYSTEMIE RZĄDZENIA CESARZA NAPOLEONA III W DWA DNI PO REWOLUCJI PARYSKIEJ Z DN. 4 WRZEŚNIA 1870 R., PO REWOLUCJI, KTÓRA OBALIŁA SYSTEM „TRZECIEGO CESARSTWA".

Uczczenie poległych lotników

Dla uczczenia pamięci bohaterskich lotników: por. **Żwirki** i inż. **Wigury**, nazwiskami ich zostaną nazwane dwie ulice na **Żoliborzu.**

Sytuacja w Chili

Sytuacja w Chile po ostatnich „rewolucjach" i „kontr-rewolucjach" jest zupełnie narazie niewyjaśniona. Zdaje się, klęskę poniósł organizator ostatniej rewolty, dowódca wojsk lotniczych **Merino.** Z depesz wynika, że **Merino** został aresztowany i w najbliższych dniach stanie przed sądem wojennym.

Krążą pogłoski o możliwości wybuchu **nowej rewolucji,** którą organizują sympatycy obalonego prezydenta **Davili.**

Młodzi towarzysze!
Dzień 2 października — to dzień Waszego święta
Dzień ten rozpoczyna „Tydzień werbunku“ do Organizacji Młodzieży T.U.R.

Kłopoty feljetonisty

Smutny jest dziś, doprawdy, los niezależnego publicysty w Polsce. Niema bo władzy ni instytucji urzędowej, którąby się zajęła wreszcie wydaniem „indeksu tematów zakazanych“, bez tego zaś nie wiadomo nigdy, czem ściągnie się na siebie niełaskę p.p. cenzorów. Wiadomo tylko jedno: że krąg tematów niezakazanych staje się z dnia na dzień węższy, do tego stopnia wąski, iż upodabnia się np. do PĘTLI NA SZYI.

Próbowaliśmy tu niedawno tematu literackiego, związanego z twórczością Jana Kasprowicza, — nie podobało się. Sięgnęliśmy do oficjalnych tablic statystycznych — wykreślono. Chcieliśmy omówić sprawy prasy „sanacyjnej“ i wiarogodność jej informacyj — skonfiskowano. I tak oto w bardzo krótkim czasie kilkakrotnie srożył się na tem miejscu okrutny ołówek cenzorski. Ha! „niech się dzieje wola nieba!“... Ale czy nie lepiej byłoby, naprawdę, załatwić jakoś te rzeczy za obopólnem porozumieniem, ogłaszając jasno i wyraźnie, co jest „tabu“, a co nie?... Nawet i cyprysy mają swe kaprysy, — ale kaprysy cenzorskie wydają się nam rzeczą zupełnie nie na miejscu.

Mimo tych kłopotów, ołowianą kulą ciążących u pióra feljetonisty, nie tracimy przecież ducha, nie załamujemy rąk w rozpaczy, nie rezygnujemy małodusznie z tego, co nakazują nam czynić rozum i sumienie. Panie Cenzorze! Proszę posłuchać, co powiedział konserwatywny i katolicki pisarz angielski, G. K. Chesterton, w jednej ze swych (nieskonfiskowanych w Polsce!!!) książek: „SPĘDZIŁEM WIĘKSZĄ CZĘŚĆ ŻYCIA NA KRYTYKOWANIU I POTĘPIANIU RZĄDÓW I USTROJU MEJ OJCZYZNY. UWAŻAM TO ZA NAJBARDZIEJ PATRJOTYCZNĄ RZECZ, JAKĄ CZŁOWIEK MOŻE CZYNIĆ“. A tytuł książki, z której wyjęliśmy ten cytat, brzmi krótko: „Zbrodnie Anglji“. A jednak Anglja jest i pozostaje potęgą bez cudzysłowu mocarstwową.... Może więc nie zaszkodziłoby tak trochę podumać sobie nad tem wszystkiem?...

Bd.

Z biurokratycznej niwy

W numerze 77 **Dziennika Ustaw** z dn. 12 b. m. znajdujemy rozporządzenie podpisane przez trzech ministrów, a przyznające ulgę w wysokości 1% — jednego procentu — od cła normalnego od

„śledzi w sosie z przyprawą korzeni, za pozwoleniem Ministerjum Skarbu“.

Niewiadomo, czy pozwolenie Ministerjum Skarbu dotyczy sosu czy przyprawy korzeni.

Jakie wyniki dały słynne redukcje urzędnicze?

(x) Jedynem lekarstwem na zrównoważenie kurczącego się z miesiąca na miesiąc budżetu dochodów była — według „sanacji“ — **redukcja pensji oraz redukcje personalne urzędników.**

Płacono urzędnikom odprawy, płaci się emerytury, ale z biur i urzędów pozbyto się balastu ludzkiego. **W kancelarjach zrobiło się przestronnie, ale liczba bezrobotnych wzrosła.**

Redukcje — jak w swoim czasie zapewniano — miały iść ręka w rękę z **reorganizacją pracy i uproszczeniem machiny biurokratycznej.** Widocznie machiny dotychczas nie uproszczono, reorganizacji pracy nie przeprowadzono, skoro po urzędach **zaczęły rosnąć zaległości,** a stosy niezałatwionych kawałków zapchały szafy i szuflady.

Trzeba było coś na to poradzić. Sposób znaleziono prosty: **godziny nadliczbowe.** Zaproponowano urzędnikom odrabianie zaległości w godzinach pozabiurowych. Jedni chętnie skorzystali z tych propozycji i przyjęli godziny, zwłaszcza, że są **nieco drożej płacone,** inni, którym np. zdrowie nie pozwala na 12-godzinny dzień pracy, propozycji nie przyjęli.

Jak opłacane są godziny pozabiurowe, wystarczy powiedzieć, że w pewnym urzędzie podległym Min. Skarbu, urzędnik pobierający 250 zł. uposażenia miesięcznego, a zatem **którego godzina pracy wynosi zł. 1,25, otrzymuje za pozabiurówki po zł. 1,50 za godzinę.**

Wkrótce jednak okazało się — wciąż mówimy o tym samym urzędzie — że praca wolontarjuszy nie wystarcza na odrobienie zaległości i wówczas **władze nakazały bezapelacyjnie wszystkim urzędnikom odrabiać pozabiurówki.** Do tego nakazu muszą stosować się wszyscy, nie wyłączając tych, którzy **mieszkają poza Warszawą lub daleko od miejsca urzędowania.** Te kategorje urzędników skazane są na odżywianie się suchem przez cały dzień i dopiero po 8-ej wieczorem mogą udać się do domu, aby spożyć coś gotowanego.

W praktyce zaś mało kto z urzędu wychodzi, ponieważ na przerwę obiadową „naczalstwo“ wyznaczyło zaledwie 1 godzinę.

Wynik przeto redukcji personalnych jest następujący:

1) **powiększono liczbę bezrobotnej inteligencji;**

2) **za robotę płaci się drożej;**

3) **powiększono liczbę emerytów;**

4) **wypłacono wielu urzędnikom odprawy** i

5) **robota wykonana przez przemęczonych i pozbawionych ciepłej strawy urzędników jest lichsza.**

Kongres Międzynarodówki Górniczej
Stanowisko delegacji polskiej

W toku dyskusji nad sprawą ratyfikowania międzynarodowej konwencji węglowej **delegacja holenderska** zgłosiła wniosek, zalecający **bojkot węgla polskiego** na rynkach międzynarodowych. ponieważ Rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił imieniem **delegacji polskiej** tow. **J. Stańczyk,** podkreślając z całym naciskiem, że taka uchwała uderzyłaby nie w polskie sfery rządzące, ale w kraj i w masy górnicze. Olbrzymia większość Kongresu zgodziła się z poglądem polskiego **Centralnego** (klasowego) **Związku Górników;** wniosek holenderski został wycofany.

***

Międzynarodowy Kongres Górniczy został wczoraj zamknięty.

Wymiana więźniów
pomiędzy Polską a Sowietami

We czwartek nastąpiła na pogranicznej stacji w *Stołpcach* wymiana więźniów pomiędzy Polską a Sowietami.

Pierwszy przybył o godz. 1 z minutami pociąg z Z. S. S. R., konwojowany przez komisarza *Jakubowicza* i 50 oficerów sowieckich. Pociągiem tym wróciło do Polski 40 osób, a mianowicie:

Borowski Stanisław, *Hołowańczuk* Paweł, *Hołowańczuk - Zwolska* Kazimiera, *Jarosławski* Piotr Wojciech, *Mieleszkiewicz* Antoni, *Marcinkowski* Teofil, *Święcicki* Zygfryd, *Nowicka* Anatola, *Cwirbut* Michał, *Szmidt* Ludwik, *Bergman* Janina, *Granicki* Jan, *Rogozińska* Marja, ks. *Trocki* Franciszek, *Przyrembel* Stanisław, *Nowicka* Katarzyna, ks. *Kriwenczyk* Wiktor, ks. *Fedorowicz* Czesław, *Marcoń* Kazimierz, *Sokołowski* Marjan, ks. *Żyłowski* Edward, *Żyłowski* Seweryn, *Ellert (Elner) Władysław, Żyłowski* Wacław, *Jaworski* Sabin, ks. Jan *Świderski, ks.* Naskręcki Kazimierz, ks. *Skalski* Antoni, ks. *Jóźwik* Józef, ks. *Stysło* Wasil, ks. *Bujalski* Franciszek, ks. *Sawicki* Bolesław, ks. *Iwanow* Dominik, ks. *Żych* Zygmunt, ks. *Andruszkiewicz* Franciszek, ks. *Prokopowicz, Szałecki* Jan, *Nowicki* Donat, *Turkiewicz* Roman, ks. Teofil *Skalski.*

P. Janina *Krzywicka,* która miała wrócić z transportem wraca osobno za paszportem najdalej 25 b. m.

Z więzienia w Polsce wymieniono do Sowietów następujących komunistów, wśród których znajduje się pięciu b. posłów.

Chomycz Nestor, *Polipenko* Ernest, *Epstejn* Abram, *Weintuch* Iwan, *Paszyn* Jan, *Fryszman* Wiktor, *Szlencki* Jakób, *Chorąży* Wiera, *Berenstein Mieczysław, Reich* vel Sachs, *poseł Żarski* Tad., *Geller* Chaim, *Pałczyńska* Irena, *Cichowski* Kazimierz, *Dworczanin* Ignacy, poseł *Lew - Baczyński* Władysław, *poseł Syczewski* Zygm., *Jaworski* Mikołaj, *Mandel* Mojżesz, *Gustecki* Michał, poseł *Wołyniec* Flegant, *Wołoszyn* Paweł, *Gawryluk* Józef, poseł *Krynczuk* Paweł, *Klincewicz* Szymon, *Bobrowicz* Jan, *Trubacz* Iwan, *Słowik* Mendel, *Lipski* Ludwik, *Szajkowski* Lejzor, *Faryna* Piotr, *Zadirej* Potap, *Ginko* Juljan, *Pierwołocki* Mikołaj, *Wiśniewska* Marja, *Kagan* Abraham, *Mandelkorn* Teodora, *Paszkowski* Michał, *Szczęśniak* Władysław.

Repatrjanci będą musieli odbyć kilkudniową kwarantannę, zanim władze polskie pozwolą im na powrót do rodzin.

Po straszliwej katastrofie w Algierze

Według ostatecznych obliczeń liczba ofiar katastrofy kolejowej w **Oranie** w **Algierze** wynosi **51 zabitych, 225 rannych i 37 zaginionych bez wieści.** Odkopywanie gruzów prowadzone jest dalej. Jęki, które poprzednio słychać było z pod gruzów, ustały

Zaofiarowany tron

Słynny potentat prasowy lord **Rothermere** ogłosił niedawno w dzienniku **„Daily Mail“** artykuł, który niemałą sensację wywołał w świecie politycznym.

Lord Rothermere, który stoi na czele poważnego koncernu prasowego, prowadził przed kilkoma latami zażartą kampanję prasową za rewizją traktatu w Trianon na korzyść Węgier. Kampanją tą interesowała się cała ludność Węgier i do Londynu do Rothermera przyjeżdżały delegacje z Węgier. Pomiędzy innymi przyjechał do Londynu Eugenjusz Rakoczy, który proponował lordowi Rothermerowi ni mniej, ni więcej tylko koronę węgierską.

Lord Rothermere stanowczo odmówił, pomimo, że na Węgrzech opinja publiczna była odpowiednio urobiona i angielski lord był przez długi czas najpopularniejszą osobistością na Węgrzech.

Dowodzi to, ile warte są zapewnienia prasy burżuazyjnej o przywiązaniu do dynastji ludności węgierskiej i o popularności ks. Zyty i ks. Ottona.

Pożar we Lwowie

W Głównym gmachu korpusu kadetów we Lwowie wybuchł *groźny pożar.*

Spaliło się wiązanie dachu i dach na przestrzeni 20 metrów.

Wysokość szkód nie została jeszcze ustalona.

Czy będą dalsze zmiany w Rządzie?

Pogląd, że ustąpienie z Rządu p. **Prystora** pp. Jana **Pisudskiego** i **A. Kühna** nie wyczerpuje planowanych zmian osobistych — utrzymuje się w dalszym **ciągu.** Jak twierdzą powszechnie, p. minister sprawiedliwości Cz. **Michałowski** obejmie już przed końcem października stanowisko pisarza hipotecznego w st. m. Warszawie. Przeprowadzenie w praktyce rozporządzenia p. Prezydenta o czasowem zawieszeniu tak zw. nieusuwalności sędziów ma być zakończeniem „twórczej i wytężonej pracy państwowej“, że użyjemy ulubionego wyrażenia **„Kurjera Porannego“** — pracy na tej placówce, na którą powołano p. **Michałowskiego** po listopadzie r. 1930.

Ponadto możliwe jest, jak nas zapewniają, objęcie przez p. A. **Zaleskiego** ambasady w Londynie; w takim razie p. **Beck** objąłby i **formalnie,** nie tylko **faktycznie,** kierownictwo polskiej polityki zagranicznej.

P. **Skirmunt,** który tak lojalnie wykonywał zlecenia Rządów o najbardziej rozbieżnych tendencjach politycznych, uzyska wreszcie dobrze zasłużony „stan spoczynku“.

Okólnik krakowski „Legjonu Młodych“

Przytoczyliśmy wczoraj za **„Naprzodem“** tekst okólnika organizacji młodzieży „sanacyjnej“ pod nazwą **„Legjon Młodych“;** okólnik powołuje się na p. **Małaszyńskiego,** naczelnika wydziału w krakowskim urzędzie wojewódzkim, który to p. naczelnik odbył już, jak twierdzi okólnik, konferencję ze starostami celem zapewnienia poparcia władz dla „pracy w terenie“ owego „Legjonu“, tworzącego — dla rozmaitości — jakieś „sztaby robotnicze“ z „ostrożnem dobieraniem ludzi“.

Mniejsza o ten cały **„Legjon“** — jeszcze jedyną małą grupkę wśród mnóstwa innych małych grupek. Istota rzeczy polega na roli, jaką odegrywa p. naczelnik **Małaszyński** wespół ze starostami województwa krakowskiego. Proszę przetłomaczyć „wojskowy“ styl okólnika na język zwykły:

1) **wysoki urzędnik państwowy,** opłacany z **funduszów państwowych,** poświęca swój czas na „popieranie“ garstki akademików, którym przyszło do głowy „organizować wojskowo“ akurat nie... robotników (co za melodramatyczny tytuł — te **„sztaby robotnicze“!** wszak tylko **dzieciak** potrafi wymyśleć coś podobnego!);

2) gdyby p. **Małaszyński** „poświęcał“ **tylko** swój drogocenny czas, — byłoby jeszcze pół biedy; wiemy jednak, że **„pełne poparcie władz“** wyraża się zazwyczaj w sposób... **bardzo konkretny;** czy ci wszyscy pp. **Małaszyńscy** nie zdają sobie sprawy z tego, jak trzeba nazwać takie... **„użytkowanie“** polskiej administracji państwowej? najdosadniej określał te rzeczy... p. marsz. **Piłsudski** w licznych ongiś swoich wywiadach; p. **Małaszyński** wraz z pp. starostami krakowskiego urzędu wojewódzkiego znajdą tam (wydanie z przedmową p. A. **Anusza)** bardzo... drastyczne formułki.

Koniec końców jest to wszystko **szczegół.** Ale, jak słusznie mawiał stary filozof **Kant,** „przeraża nie to, że **coś jest,** ale to, że to coś **jest możliwe“.**

L. T.

Nowe książki

Jan Waśniewski: „NA PODSZYBIU“. Powieść górnicza. Nakładem **„Roju“.** Warszawa 1932 rok.

Byłem pilnym i uważnym czytelnikiem **„Na Podszybiu“,** kiedy ciekawa ta powieść wychodziła w odcinku **„Robotnika“.** Gdy więc obecnie trafiła mi do rąk w wydaniu książkowem, począłem ją odczytywać po raz wtóry bez specjalnej skwapliwości, jako rzecz dobrze znaną.

W miarę jednak czytania rosło moje zainteresowanie, a równocześnie rodziło się i gruntowało przeświadczenie, iż poprzednio nie zdawałem sobie jasno sprawy ze wszystkich zalet tej doskonałej powieści.

Nic to zresztą dziwnego: każdemu literatowi czy dziennikarzowi dokładnie znane jest owo zabawne zjawisko, że wszelka praca o charakterze zarówno beletrystycznym, jak i publicystycznym wydaje się w rękopisie znacznie słabszą, niż jest w rzeczywistości, tak, że istotną jej wartość ocenić można dopiero po wydrukowaniu.

Podobnie i utwór literacki czytany kawałkami, z dnia na dzień, w ciągu długich tygodni, nie może nigdy wywrzeć takiego wrażenia jak przeczytany odrazu w całości.

Dlatego też, i walory artystyczne powieści p. Waśniewskiego teraz dopiero objawiły mi się w całej pełni.

Walorów zaś tych jest nie mało!

Żywa, interesująca, naturalna akcja, i zwięzła budowa powieści, liczna gromada wybornie zaobserwowanych i ostro zarysowanych typów ludzkich, język prosty a bogaty z charakterystycznem zacięciem w ustach osób działających, barwny, plastyczny, niejednokrotnie tchnący szczerą poezją wówczas, gdy autor przemawia od siebie — wszystko to uprawnia do nadziei, że p. Waśniewskiemu sądzone jest zajęcie poczesnego miejsca w szeregu współczesnych pisarzy polskich.

Niekłamaną i serdeczną sympatję budzi autor „Na Podszybiu“ powagą i rzetelnością swego twórczego wysiłku. Ni krzty taniego efekciarstwa, ani odrobiny blagi! Maluje nam p. Waśniewski środowisko, które snać wystudjował z zawziętą pasją urodzonego realisty, a które zarazem miłuje iście synowskiem uczuciem. Dlatego tyle uroku świeżości posiada omawiana powieść, tyle w niej bezpośredniego ciepła, choć czuje się wyraźnie, że autor celowo i świadomie chowa swoje pazury, że mógłby w razie potrzeby smagać biczem gorzkiej i bezlitosnej satyry. Nie czyni tego, bo wstrzymuje go głęboka i ufna wiara w ludzi, gdyż mimo całego krytycyzmu widzi w nich zdolność do czynów najpiękniejszych, do poświęcenia i bohaterstwa. Jakże wymowną jest gra o własne głowy ze śmiercią starego Kossobudzkiego i milczka Stawińskiego.

I nie bez kozery wspomina autor w swej powieści o Prusie. Jego pogląd na świat niewątpliwie spowinowacony jest z dobrotliwą mądrością wielkiego pisarza i myśliciela. Nawiasem mówiąc, ten fakt również pozwala jaknajlepiej rokować o przyszłości artystycznej p. Waśniewskiego. Nielada to wzór i przewodnik Bolesław Prus, jako „nauczyciel życia“ i jako twórca!

Już dzisiaj p. Waśniewski może się słusznie chlubić swoim nawskroś męskim spokojem w traktowaniu materjału twórczego. Niemasz w jego powieści ani lirycznych wybuchów (tak nieznośnych w metodzie pisania wszelakich naśladowców i epigonów Żeromskiego), ani histerycznych łkań, ani babskiego gadulstwa. Równo i gładko płynie tok jego prozy i tylko czasem (np. w zakończeniu powieści) opadnie mu głos w cichym szepcie żałosnej melancholji.

Dojrzałość myślowa i uczuciowa, dojrzałość artystyczna — oto najbardziej znamienne cechy tego debiutu powieściopisarskiego, jakim jest „Na Podszybiu“.

Pierwsze to wystąpienie młodego pisarza należy do najpomyślniejszych, jakieśmy zanotowali w literaturze polskiej po wojnie. Lecz wystąpienie to jeszcze więcej zapowiada i obiecuje...

Naiwnie zdradzę się ze swoją nadzieją: czyżby wśród rozkrzyczanej, zgiełkliwej a płytkiej polskiej literatury współczesnej przemówiła wreszcie... głębia?

K. Smotrycz.

W czasie bójki
Jedna osoba została zabita trzy ranne

We wsi **Olganów,** w powiecie **stopnickim,** wynikła bójka na tle porachunków osobistych między **Dymitrem Masiurniakiem** a rodziną **Orkiszów.**

W czasie bójki **Masiurniak wystrzałem rewolwerowym zabił Jana Orkisza,** ciężko zranił córkę Orkisza **Helenę,** oraz lżej drugą córkę **Katarzynę.** Sam Masiurniak doznał złamania ręki i licznych obrażeń ciała.

Został on aresztowany i przekazany władzom sądowym.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO.

W niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się

Akademja

z okazji pięciolecia Koła w lokalu przy ul. Chocimskiej 23. W programie przemówienia i część artystyczna.

O godz. 8 wiecz. wieczornica.

Prawo dziecka do osobistego życia

BRZYDKA STARA MODA.

W jakiż sposób podważyć szablon i stworzyć nowe wzory pracy szkolnej? Potrzeba do tego zrozumienia istotnej roli szkoły, jako głównej inicjatorki zmian. Szkoła nasza uważa, że jedynym jej obowiązkiem jest dokładne i bezapelacyjne wypełnianie zarządzeń wyższych władz szkolnych. Wyrzekła się dobrowolnie twórczej roli kuźni nowych form pracy, zaszczytnej funkcji eksperymentatorki, wyszukującej najlepsze drogi wychowawcze. Aż dziw pomyśleć, że to przecież ta sama szkoła polska, która potrafiła tak bohatersko bronić dawniej swych ideałów.

Dochodzą wprawdzie wieści o nieśmiałych i nader nielicznych próbach naszych szkół, które zrywają ze starą upartą modą nadmiernego akcentowania pracy domowej uczniów, czyli t. zw. zadawania lekcji. Próby te są zupełnie ignorowane zarówno przez „górę“, jak i przez lojalną większość nauczycielstwa.

Pięć, nawet sześć godzin zajęć szkolnych, to olbrzymia ilość czasu. Jeśli zajęcia szkolne mają dawać jedynie wskazówki samodzielnej pracy domowej, należy je bezwzględnie zredukować do połowy lub dwóch trzecich. Uważam jednak, że w godzinach szkolnych zmieszczą się znakomicie godziny pracy samodzielnej uczniów. Wymaga to jednak odpowiedniego rozłożenia ich i wyzyskania, co pociąga za sobą intensywniejszą i bardziej twórczą pracę nauczycielstwa.

Trzeba zrozumieć, że „wieczorówki“, stosowane zresztą w pracy dorosłych w wyjątkowych wypadkach, w pracy dzieci i młodzieży są tembardziej niedopuszczalne, jako system całoroczny.

W OBRONIE PRAWA DO OSOBISTEGO ŻYCIA.

Dziecko żyje bujną treścią tego osobliwego okresu kiedy wszystko dzieje się dla niego po raz pierwszy: kiedy poznaje urok przyjaźni i doświadcza radości zrozumienia konstrukcji maszyny; gdy rozpoznaje konstelacje gwiazd i wypisuje esyfloresy łyżwami na lodzie; gdy zdobywa wymarzoną markę do zbiorów i powierza cichcem tajemnicę pamiętnikowi... Niezaprzeczone prawo do tych osobistych zakątków życia usiłuje wydrzeć dziecku szkoła, odbierając mu nieomal cały dzień. Nadewszystko zaś we współczesnej szkole polskiej domagają się swych praw skazane na bezczynność mięśnie i zgłodniałe tlenu płuca kształtującej się „chluby narodu“.

„Nie należy dogadzać zbytnio duchowi, który jest przecież nieśmiertelnym — mawiał pewien dowcipniś — należy raczej pamiętać o biednem znikomem ciele“. Chciałoby się tę frywolną maksymę zaszczepić naszej szkole, która, nie faworyzując zresztą zbytnio duszy dziecka, odmawia wręcz elementarnych praw jego ciału.

DOBICIE TARGU.

Postąpmy, jak sprytny kupiec. Wyczekajmy i kto wie, czy dużo czasu upłynie, aż zachwalany towar — tężyzna fizyczna i radość życia — dojdą do właściwej ceny i przestaną być podważane i mącone przez wadliwy system szkolny. Tymczasem zaś domagajmy się zaliczki pod postacią natychmiastowego *wprowadzenia we wszystkich szkołach polskich week - endu*. To znaczy — w soboty zajęcia szkolne kończą się o 12-ej, na poniedziałek zaś nie wolno zadawać żadnych lekcyj do odrobienia. Od soboty w południe do ranka poniedziałkowego czas absolutnie wolny.

Łatwo tutaj, że znów użyję brzydkiego wyrazu, o nadużycia ze strony szkoły, która zechce po wprowadzeniu takiego week-endu, „odbić“ to sobie przez odpowiednie powiększenie zajęć domowych w inne dni tygodnia. Jak ów nałogowiec z anegdotki, który postanawia nie pić więcej i przechodzi raz wraz obojętnie obok drzwi szynku, ale już po chwili wynagradza sam siebie za to bohaterstwo wstąpieniem na jednego. Jedna ze szkół warszawskich wprowadziła 5-io dniowy tydzień pracy, ale czem prędzej obciążyła każdy dzień roboczy dodatkową godziną. Nałóg nie jest tak łatwy do zwalczenia.

LEKARZE SZKOLNI, RODZICE I DZIECI MILCZĄ.

Lekarze szkolni powinni pierwsi wypowiedzieć się w tej sprawie. Rozporządzają przecież ogromnym materjałem, obciążającym szkołę w tym względzie. Oni to właśnie przebąkują w rozmowach prywatnych o „gorączkującem pokoleniu“, o zdenerwowaniu młodzieży szkolnej i t. d. i t. d. Publicznie jednak nie zabierają głosu. Rola ich przypomina niechlubną rolę lekarzy więziennych za czasów caratu, którzy milczeniem swem sankcjonowali okrucieństwo systemu więziennego.

Rodzice nie odzywają się, gdyż są bardzo słabo naogół uświadomieni. Sądzą, że wartość zdobytej nauki jest wprost proporcjonalna do ilości godzin, spędzonych w szkole. Dzieci im też przeszkadzają, radzi więc są, gdy pociechy siedzą długo w szkole i nie mącą spokoju, kując w domu bodajby kilka godzin.

A dlaczego dzieci milczą? Dzieci zdolne są do większych jeszcze ofiar za tę jedną wielką nagrodę, jaką daje im życie szkolne — za dar koleżeństwa. Koleżeństwo, ten jasny duch szkoły, przysłania im czarnego ducha szablonu, gnieżdżącego się w murach szkolnych i rzucającego cień na ich wschodzące życie.

Natalja Zarembina

Odcinek prawniczy

Wykroczenia

Nowy kodeks karny dzieli przestępstwa **na zbrodnie i występki.** Podstawę rozróżnienia stanowi stopień karalności. Wszystkie przestępstwa zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej lat 5, są zbrodniami, inne, zagrożone w kodeksie karą więzienia do lat 5 lub aresztem powyżej 3 miesięcy lub grzywna powyżej 3,000 złotych, są występkami.

O najniższej kategorji przestępstw, **wykroczeniach,** traktuje osobne prawo z dn. 11.VII. 1932 r., które weszło w życie równocześnie z kodeksem karnym w dn. 1 września b. r.

Obowiązujące dotąd na ziemiach polskich kodeksy karne zawierały łącznie wszystkie trzy kategorje przestępstw. Obecnie do kodeksu wprowadzono tylko zbrodnie i występki, wykroczenia zaś skodyfikowano w osobnem prawie. Jak wynika ze sprawozdań komisji kodyfikacyjnej, prawo o wykroczeniach nie jest **wyczerpującą ani ostateczną kodyfikacją.** Wyczerpującą nie jest dlatego, bo szereg artykułów dotychczasowych kodeksów, odnoszących się do rozmaitych wykroczeń oraz wykroczenia przewidziane w różnych ustawach i rozporządzeniach dodatkowych obowiązują nadal; nie jest kodyfikacją ostateczną, albowiem przewidziane jest wydanie **kodeksu policyjnego,** który obejmie wszystkie wykroczenia, to znaczy przestępstwa zagrożone karą aresztu do trzech miesięcy i grzywną do 3,000 złotych, albo jedną z tych kar.

Przyczyną rozdziału przestępstw był **podział kompetencji w sądzeniu** tych spraw pomiędzy sądy i władze administracyjne. Wykroczenia zasadniczo sądzą **władze administracyjne,** stosując normy postępowania zawarte w rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 22.III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem.

Przekazanie wykroczeń kompetencji władz administracyjnych, które z natury rzeczy nie zajmują się wymiarem sprawiedliwości, wywołane zostało po części względami **oportunistycznymi** na odciążenie agend sądowych, po części zaś **politycznymi,** zmierzającymi do wzmocnienia autorytetu władz administracyjnych wobec obywateli.

Oczywiście, że powyższa tendencja urzeczywistniona w naszem ustawodawstwie karnem nie godzi się z podstawowem prawem obywatela odpowiadania tylko **przed sądem,** któremu z prawa podlega. Władze administracyjne osądzać będą niejednokrotnie wykroczenia popełnione przeciwko przepisom **przez te same władze wydanym.** Władze administracyjne nie posiadają koniecznej **bezstronności** w sądzeniu, gdyż często kierują się **motywami politycznymi.** Wreszcie nasza władze administracyjne, dzięki licznym zmianom personalnym, nie posiadają należytego **przygotowania teoretycznego,** ani nie są odpowiednio obznajmione z warunkami lokalnymi i potrzebami obywateli. To wszystko sprawia, że sądzenie wykroczeń stanie się w ręku administracji **instrumentem szybkiej i dotkliwej represji politycznej,** której nie zawsze będzie mogło stanąć na przeszkodzie uprawnienie skazanego do żądania w ciągu dni siedmiu od daty doręczenia mu orzeczenia władzy administracyjne, przekazania sprawy sądowi. W takim wypadku sąd rozstrzyga merytorycznie, a od wyroku sądu służy tylko kasacja do Sądu Najwyższego.

Część szczególna prawa o wykroczeniach przewiduje karalność wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, bezpieczeństwu życia obywateli, zdrowiu publicznemu, poszczególnym osobom i mieniu. Ponadto przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach utrzymały w mocy z kodeksu karnego z r. 1903 wykroczenia przeciwko przepisom o nadzorze nad prasą (art. 292 — 309), o nadzorze nad procederami i handlem (art. 318 — 324 i 348 — 353), o samowolnem korzystaniu z cudzego mienia (art. 624 — 627 i 630 — 634).

Jak wynika z art. 16 § 1 przepisów wprowadzających tylko sprawy o wykroczenia, przewidziane w części szczególnej prawa o wykroczeniach, należą do właściwości władz administracyjnych. Sprawy o wykroczenia przewidziane i zachowane w mocy ze starego kodeksu należą nadal do właściwości sądów.

Lel.

Srogie kary za przestępstwa polityczne

Z zestawień statystycznych wynika, że liczba więźniów wogóle a politycznych w szczególności podnosi się z roku na rok. Jednak wtedy gdy ogólna liczba przestępców podniosła się w ciągu ostatnich lat sześciu o 20% to liczba skazanych — politycznych podniosła się w ciągu tego samego czasu o 100%.

Kary wymierzane za przestępstwa nie polityczne przeważnie są karami względnie łagodnemi, w znacznej większości wynoszącemi po kilka **miesięcy** pozbawienia wolności. Kary zaś wymierzane za przestępstwa polityczne są bardzo surowe, zawsze prawie po kilka lat więzienia.

Od czasu powołania na stanowisko sędziego dla nieletnich w Warszawie, kobiety wymierzającej łagodne kary — liczba spraw w tym sądzie zmalała znacznie i ma tendencję i nadal do ciągłego zmniejszania się.

Z faktów tych widzimy, że surowa represja karna w stosunku do tak zw. przestępstw politycznych nie tylko nie daje żadnego rezultatu, ale działa wręcz odwrotnie i wydawałoby się, że prawodawca (Komisja Kodyfikacyjna i rząd) w zrozumieniu powyższych okoliczności bądź wogóle usunie z kodeksu karnego cały szereg przestępstw tak zw. politycznych, bądź też przynajmniej kary za te przestępstwa znacznie złagodzi.

Stało się tymczasem zupełnie inaczej:

Za usiłowanie zmiany przemocą ustroju Państwa grozi kara więzienia nie krótsza od lat 10 lub dożywotnio. Tej samej strasznej karze podlega zamach na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamach na parlament, rząd lub sądy podlega karze więzienia od lat 10 do 15. Przygotowanie do przestępstw powyższych karane jest więzieniem do lat 10. Za spisek zaś lub gromadzenie broni w celu popełnienia tych przestępstw grozi kara do 15 lat więzienia. Nawet zamach **na czynności** parlamentu, rządu lub sądu karany jest więzieniem do lat 10.

Publiczne: wyszydzanie Państwa grozi karą 3 lat, nawoływanie do popełnienia zbrodni stanu — do lat 10, przechowanie druków nawołujących do zbrodni stanu — do lat 5.

Wreszcie udział w nielegalnym wiecu karany jest aresztem do 1 roku, udział w zgromadzeniu mającem na celu wywołanie (nawet pośrednio) przestępstwa politycznego zagrożony jest 2 latami więzienia a organizacja takiego zebrania — 5 latami. Udział w nieprzestępnym związku tajnym grozi karą do 5 lat, a w przestępnym — do lat 10.

Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój, grozi karą aresztu aż do lat 2.

Umyślnie podaliśmy tak dużo przykładów kar, które będą stosowane przeważnie przeciwko komunistom, aby nie gołosłownie a z całą stanowczością móc wyprowadzić z nich wniosek o wprost strasznej surowości kar grożących za tak zw. przestępstwa polityczne. Kary wyżej wymienione ulegają obecnie po większej części **znacznemu zaostrzeniu** i dochodzą aż do **kary śmierci** dzięki postępowaniu doraźnemu, które w państwie naszem stało się instytucją trwałą.

Nie wiemy jakie kary będą, co do wymiaru, stosowały nowe sądy (po usunięciu — obecnie — sędziów niewygodnych) ale z całą głębią przekonania opartego na doświadczeniu, twierdzimy, że surowa represja może tylko rozszerzyć i pogłębić ferment wśród szerokich mas, represja zaś nad wyraz łagodna może go bardzo osłabić.

Nie wiemy więc przeto czy z przepisów kodeksu karnego dotyczących przestępstw politycznych należy się smucić czy też radować!?

Józef Litauer.

Kronika

DZIENNIK USTAW. Nr. 77 „Dziennika Ustaw“ z dn. 12.IX b. r. przynosi oprócz ważnych rozporządzeń w przedmiocie ulgi celnej na śledzie w sosie oraz budowy, ustawiania i dozoru kotłów parowych na statkach, również rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie pracy w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne w drukarniach i zakładach graficznych. Praca taka jest dozwolona ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych za uprzedniem powiadomieniem obwodowego inspektora pracy. Oczywiście, zgodnie z ogólnemi normami praca w nocy oraz w niedzielę lub święta winna być podwójnie wynagradzana (art. 16 ustawy z dn. 18.XII 1919 r. o czasie pracy). Zmiana w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego polega na tem, że poprzednie analogiczne rozporządzenie z dn. 5.VI 1921 r. zezwalało tylko na pracę nocną a nie wspominało o pracy w niedziele i święta.

PRZYJĘCIE STANU BEZWYZNANIOWOŚCI. Prawo wystąpienia z wyznania i niewstępowania do jednego z wyznań istniejących, nie budzi obecnie w b. zaborze rosyjskim żadnych wątpliwości. Należy w takim wypadku, zgłosić wystąpienie z dotychczasowego wyznania i oświadczyć przed władzą administracyjnąi perwszej instancji (starostwo) za pośrednictwem podania, że się do żadnego innego wyznania nie przystępuje. Po dokonaniu zgłoszenia i oświadczenia władza administracyjna winna wydać zainteresowanemu odpowiednie zaświadczenie na podstawie tak zw. rozporządzenia trzech ministrów z dn. 11.I 1924 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2 poz 44/1921), wciągnie to zaświadczenie do specjalnego rejestru oraz zarządzi z urzędu, sprostowanie danych w księgach meldunkowych, a nadto zawiadomi o uskutecznionej zmianę wyznania właściwego urzędnika stanu cywilnego, celem wpisania wzmianki na marginesie aktu urodzenia.

KONGRES PRAWNIKÓW - ESPERANTYSTÓW. W sierpniu r. b. odbył się w Paryżu Międzynarodowy Zjazd Prawników-Esperantystów. Głównym tematem rozważań było położenie prawne, społeczne i ekonomiczne adwokatów w różnych krajach. Na bankiecie wydanym z okazji Zjazdu prezes Związku adwokatów Francji Gabriel-Arnaud oświadczył, że ma zamiar nauczyć się Esperanta, gdyż adwokaci zjednoczeni w skali międzynarodowej mogliby stworzyć potęgę, która potrafiłaby narzucić światu pokój. (Lit.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI „ODCINKA PRAWNICZEGO“

M. T. Kapitułka w Białymstoku dla tow. Ch. W sprawie tow. Ch. już nic się niestety nie da zrobić, z powodu upływu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. Pozwany winien zawiadomić Sąd Apelacyjny o adresie w siedzibie sądu, gdzie mają mu być doręczone wezwania. Tow. Ch. przeoczył ten obowiązek i dlatego nie miał wiadomości o terminie rozprawy. Niemniej wyrok jest prawomocny i ulega wykonaniu.

Wszyscy czytelnicy „Robotnika“ otrzymają w „Odcinku Prawniczym“ odpowiedzi na nadesłane przez nich zapytania w interesujących ich kwestjach prawnych.

OD REDAKCJI

Z powodu braku miejsca przegląd orzecznictwa i tezy odkładamy do następnego „Odcinka“.

Przegląd prasy

NAŚLADOWNICTWO.

Prasa „sanacyjna“ wciąż podkreśla swe sympatje dla von **Papena.** Notowaliśmy już te głosy. Nic dziwnego! to, co się dzieje w **Niemczech,** bardzo, ale to bardzo przypomina majowy przewrót w **Polsce** i metody polityczne „sanacji“. Analogji jest moc. Pisze o nich **„Polonia“:**

„Rządy papenowskie są nieomal wierną kopją naszej „sanacji“. W ocenie roli demokracji nowi władcy Niemiec są dziwnie zgodni z naszym obozem sanacyjnym. W swem radjowem przemówieniu Papen potępił demokrację i napiętnował ją jako niezdolną do rządzenia państwem, tak, jak twórca naszego obozu sanacyjnego. O przywódcach partji politycznych wypowiada **v. Papen** te same sądy, co centralna figura w Polsce. Zachodzi pomiędzy tymi twórcami nowego systemu politycznego tylko różnica formalnej natury. **V. Papen** służył przez długi czas w dyplomacji, więc ubiera swe sądy w dyplomatyczną szatę, twórca naszych „silnych rządów“ natomiast służył w wojsku i więcej obeznany jest z językiem, używanym często w koszarach i w obozach, i dlatego językiem salonów gardzi i woli język, mający uchodzić za żołnierski. Jeśli zaś chodzi o **treść systemu,** to system **Pepena** jest prostem naśladownictwem systemu sanacyjnego Ta sama zdolność w wykładaniu przepisów konstytucji, ta sama niechęć do posłów i do parlamentu, ta sama tendencja do ukrócenia „przerostu wpływów parlamentu i ukrócenia partyjnictwa“, to samo podkreślanie charakteru nowych rządów, jako rządów ponadpartyjnych, nazywanie ich rządami silnemi, niezależnemi, autorytatywnemi, to samorozszerzanie władzy prezydenta, to samo zapowiadanie reformy konstytucji“.

Analogje snuć można bez końca. Dyktatorzy, lub chorujący na dyktatorów i dyktatury są do siebie podobne.

TROCHĘ O „ŁOBUZACH“.

Ale i nasi „sanatorzy“ trochę naśladują Niemców. Tam prawica niemiecka **Hitler** i **Papen** kłócą się między innemi o dekret gospodarczy **Hindenburga,** przyczem polemika toczy się w nie zbyt wersalskim tonie — tu w naszej rodzinie „sanacyjnej“ wre też zażarta papierowa walka o ceny kartelowe. Od argumentów przechodzi się już do wymysłów.

„Sanacyjna“ **„Gazeta Polska“** tak oto „czule“ rozmawia z „sanacyjno - lewjatańskim **„Kurjerem Polskim“,** odpowiadając na zarzut **„Kurjera“,** że organ pułkowników żąda zniżki prywatnych cen kartelowych, a broni podatków, taryf i cen monopolowych:

Jest to — pisze „Gazeta Polska“ — znany chwyt polemiczny, przypominający dyskusję andrusów nadwiślańskich: „Ja łobuz, ty sam jeszcze gorszy łobuz!“ Nie jest uzasadnieniem wysokiego poziomu cen skartelizowanych — wysoki poziom cen wódki, tytoniu, czy taryf kolejowych. Jeśli wódka jest za droga — to nie znaczy, że cukier słusznie jest drogi. Łobuz nie przestaje być łobuzem, jeśli komuś innemu nawet z pozorami słuszności nawymyśla od łobuzów.

My co do tego „kto jest lepszy, a kto gorszy łobuz“—wypowiadać się nie będziemy.

LITERAT — DOZORCĄ.

Z górą 400 swych wierszy poświęcił w **„Słowie“** p. St. **Wańkowicz** dozorcom domowym. W tym przerażającym swym ogromem, a nie argumentacją wstępnym artykule oburza się autor na rzekomo wysokie zarobki dozorców domowych, których ironicznie nazywa „Lordami Polskimi“. „Sanacyjny“ dziennikarz pomstuje na **Komisję rozjemcze,** ubolewa nad „biednymi“ kamienicznikami i zazdrości, strasznie zazdrości dozorcom.

Rada prosta. Niech p. **Wańkowicz** złamie swe „płodne“ pióro — niech zostanie dozorcą. Dziennikarstwo na tem nie ucierpi. Tylko jedno. Czy p. **Wańkowicz** potrafi być **dobrym dozorcą?** Inaczej wyleją. Trzeba się namyślić.

PO SĄDOWNIKACH HAJDA NA BISKUPÓW!

Jeszcze nie skończyła się „czystka“ „sanacyjna“ w sądownictwie, a już słuchy chodzą o „usanowaniu“ innej dziedziny życia społecznego. **„Wieczór Warsz.“** pisze:

W konserwatywnych kołach „sanacyjnych“ krążą od paru dni szeroko kolportowane wiadomości o poważnych zmianach na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce.

Czy to czasem nie życzenia konserwatywnych kół „sanacyjnych“?

Z rabinami już zrobiono porządek. Wierzą w „ideologję“, tak, jak w **Izraela.** Czas teraz na biskupów. Niechże tak będzie.

S-ek.

W Niemczech

Zaostrzenie zatargu między parlamentem a rządem

BERLIN, 15 czerwca (PAT). Poseł socjalistyczny Loebe jako przewodniczący stałej komisji ochrony praw parlamentu odbył dziś konferencję z kanclerzem Papenem.

Kanclerz jeszcze raz odmówił stawienia się w charakterze świadka przed wyłonioną podkomisją śledczą wraz z ministrem spraw wewnętrznych Gaylem i sekretarzem stanu Plankiem, dopóki przewodniczący Reichstagu Goering nie cofnie swego twierdzenia o ważności głosowania w Reichstagu nad wnioskami komunistycznemi w sprawie uchylenia dekretów prezydenta Rzeszy i wyrażenia votum nieufności dla rządu von Papena.

Konflikt pomiędzy rządem i parlamentem trwa nadal, a nawet uległ pewnemu zaostrzeniu z powodu wystąpienia Goeringa z prywatną skargą przeciwko Papenowi o obrazę czci, jakiej dopuścił się kanclerz, oświadczając publicznie, iż przewodniczący Reichstagu Goering świadomie postąpił sprzecznie z konstytucją, nie dopuszczając do słowa von Papena na poniedziałkowem posiedzeniu Reichstagu.

Według przypuszczeń prasy, konflikt wpłynie na opóźnienie ogłoszenia przez rząd Rzeszy terminu nowych wyborów.

Trockiego nie wpuszczają

do Czechosłowacji

Praga, 15 września (ATE). Sprawa udzielenia Trockiemu pozwolenia na pobyt w uzdrowisku Piszczanach przybrała dziś nieoczekiwany obrót. Rząd czechosłowacki cofnął Trockiemu pozwolenie na przyjazd do Czechosłowacji.

W Chili gen. Blanche znowu górą

LONDYN, 15 września (ATE). Z Santjago de Chili donoszą, iż prezydent gen. Blanche utworzył dziś nowy rząd. Wojska rządowe zdołały dziś rozbić zbuntowane oddziały głównego komendanta lotnictwa chilijskiego Merino. Zlikwidowana została również akcja 70 samolotów wojskowych, które w tajmniczy sposób znikły celem, jak się w międzyczasie okazało, podjęcia ataku lotniczego na stolicę. Rząd polecił bowiem natychmiast po otrzymaniu wiadomości, że zbuntowane samoloty obozują w Ovalle, zniszczenie wszystkich stacyj benzynowych, położonych w pobliżu Ovalle, celem uniemożliwienia samolotom zaopatrzenia się w materjały pędne. Samoloty zostały skonfiskowane. Podczas akcji, w toku której przywódca lotników, Merino, zdołał zbiec na samolocie, zostało trzech lotników zabitych. Rząd urzędowo donosi o opanowaniu sytuacji i zapewnia, że zarówno wojsko, jak i marynarka są jemu oddana.

Rząd pragnie odroczyć spłatę pożyczki

Rząd polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Waszyngtonie zamiar odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długów, której termin płatności wypada 15 grudnia r. b., a wysokość wynosi **1.370.000 dolarów.** Decyzję tę rząd polski oparł na punkcie 2 układu z dn. 14 listopada 1924. zawartego z rządem Stanów Zjedn. A. P., korzystając z prawa przyznanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań, wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny polsko-sowieckiej i w okresie powojennym (P.A.T.).

Pośmiertne odznaczenie

Wczoraj podczas nabożeństwa w kościele Św. Krzyża wiceminister generał Składkowski udekorował trumny poległych lotników krzyżami kawalerskiemi orderu **Polonia Restituta.**

„Porachunki"

między zwolennikami BBS i ZZ.

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Zygmunta **Rączki, „zwolennika Moraczewskiego"** (jak oświadczył na sprawie), oskarżonego o to, iż w czasie „rozmowy" postrzelił „zwolennika p. **Jaworowskiego"** (jak również zeznał oskarżony), robotnika **Stanisława Palucha.**

Początkowo w śledztwie oskarżony tłomaczył się, że postrzenie miało miejsce wskutek różnicy przekonań politycznych. Śledztwo ustaliło to również. Natomiast na rozprawie oskarżony twierdził, iż **zabójstwo nastąpiło dla tego, iż ofiara postrzelenia przeszkadzała w grze w karty.**

Sąd skazał **Rączkę** na 3 lata więzienia.

I. K.

Zwolnienie Gandhiego

LONDYN, 15 września (ATE). **Rząd indyjski wydał rozkaz wypuszczenia Gandhiego z więzienia i umieszczenia go pod aresztem domowym. Rozporządzenie to spowodowane zostało pogróżką Gandhiego rozpoczęcia głodówki. Rząd zastrzegł sobie, iż na wypadek podjęcia akcji cywilnego nieposłuszeństwa zastosowane będą surowe represje.**

Eskadra japońska pod Nankinem

Londyn, 15 września (ATE). Pod Nankinem zjawiła się eskadra japońska. Silny oddział marynarzy wylądował, wystawiając karabiny maszynowe na wybrzeżu położonym na wprost gmachu, gdzie znajduje się siedziba rządu nankińskiego. Eskadra japońska ustawiła się na północ i południe od Nankinu. Demonstracja japońska pozostaje zapewne w związku z uznaniem Mandżurji, które nastąpiło dzisiaj. **Pojawienie się floty japońskiej pod Nankinem ma na celu wywarcie presji na rząd chiński, aby zaniechał protestu przeciwko uznaniu niepodległości Mandżurji.**

Napad na dom bankowy

przy ulicy Marszałkowskiej

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w śródmieściu dokonano wczoraj wieczorem. Przy ul. Marszałkowskiej 108 mieści się dom bankowy należący do Wacława Klepczyńskiego. Wczoraj o godz. 19-ej niewykryci sprawcy dokonali niezwykle pomysłowego napadu rabunkowego. W momencie, gdy ul. Marszałkowską w kierunku ulicy Królewskiej jechał elektrowóz linji „P", przy wylocie ul. Chmielnej nastąpił ogłuszający huk. Jednocześnie ukazały się z pod kół płomienie i gęste kłęby dymu. Wśród licznych przechodniów, jak również i wśród pasażerów wynikł popłoch. Niemal jednocześnie rozległ się brzęk rozbitej szyby wystawowej we wspomnianym domu bankowym. Rabusie w chwili wybuchu petardy o znacznej sile rzucili olbrzymi brukowiec w szybę, która pękła niemal na kawałki. Korzystając z popłochu, sprawcy rzucili się do rabunku wystawionych banknotów i monet złotych w różnej walucie. Rabunek udaremniło jednak szybkie przybycie policji. Będący prawdopodobnie na czatach wspólnicy rabusiów ostrzegli o grożącem niebezpieczeństwie, wskutek czego wszyscy zdążyli zbiec. P. Klepczyński po obliczeniu stwierdził brak jedynie 1000 franków szwajcarskich w jednym banknocie. Brukowiec, owinięty w gazetę „Kurjer Codzienny" z dn. 15 b. m. znaleziono na wystawie.

Jeszcze o „potędze" bebesowskiego „Związku"

Na terenie warszawskich tramwajów

We wczorajszym numerze „**Robotnika**" donosiliśmy, jak sobie władze miejskie wyobrażają ustosunkowanie sił na terenie pracowników tramwajowych w Warszawie.

Okazuje się, że nawet te cyfry okazały się zbyt optymistycznemi w stosunku do BBS., **gdyż liczba ich członków wynosi nie 200, lecz o wiele mniej,** tak, że nawet o istnieniu organizacji bebesowskiej trudno mówić.

Natomiast związek klasowy został jeszcze o wiele za nisko oceniony przez władze miejskie!... Sprawił im zawód, **bo liczy w rzeczywistości przeszło 2.000 członków!!**

Co teraz pocznie biedny Magistrat i przyjaciel jego „związek" bebesowców, na który tak liczył w ciężkich chwilach?

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PROWADZENIA meldunków, lub innej pracy poszukuję za mieszkanie. Oferty: „Zredukowana urzędniczka", „Robotnik", Warecka 7.

TAPICER DEKORATOR, były czeladnik Szczerbińskiego. Solidnie wykonywam obstalunki, przerobienia materacy lub kozetek 10 złotych, założenie firanek do okien złoty jeden. Kroję pokrowce, dekoracje. Polna 62, Uwaga mieszkania 42, telefon 8-58-39. Komorek.

POŃCZOSZARKA bez środków do życia przyjmuje po cenach bardzo niskich podnoszenie oczek, nadrabianie i wszelką reparację pończoch. Wiadomość ul. Chłodna 48 m. 1.

Chłopiec poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Chłopiec" w administracji „Robotnika".

DR. EDWARD BOYÉ

„Niedozwolony zabieg"

na literackim piśmie

II.

Prywatnym impresarjem literackim nazwał p. **Miller** w swoim artykule **„Rozkład wewnętrzny Wiadomości Literackich" p. Grydzewskiego.** Już z tego tytułu trudno mieć do redaktora **„Wiadomości"** jakiekolwiek pretensje. Jest panem na swoich śmieciach i na wszystkie zaczepki krytyczne może odpowiedzieć: „Wolność Tomku w swoim domku". **„Wiadomości Literackie"** stanowią jego prywatną własność, którą według przysłowia hiszpańskiego, może rozporządzać, jak król swemi salirami. Trudno się także dziwić, że, jako zabiegliwy i skrzętny redaktor, dba o zwiększenie liczby prenumeratorów. Dokładanie z własnej szkatuły na dalszą metę jest uciążliwe a zabawa w kulturę w naszych warunkach zawsze kosztowna. O ile mi wiadomo, **„Wiadomości"** mają za sobą dość ciężki, deficytowy okres czasu Skromne subwencje zostały pismu dawno odebrane (zdaje się „ausgerechnet" po „brzeskim" feljetonie Marji **Dąbrowskiej,** w którym znakomita powieściopisarka przypominała o istnieniu humanitaryzmu) a ponieważ literatura u nas naogół nie tuczy, więc siłą rzeczy przyszedł czas na pseudo-literaturę i na bussines bez maski. Gdyby p. **Grydzewski** był jakimś mandatarjuszem, wyznaczonym urzędowo do piastowania ideałów kultury i sztuki, kustoszem duchowych skarbów narodu, czy innym rycerzem Okrągłego Stołu, głębiej myśląca część społeczeństwa, **patrząc** na jego figlarny kaduceusz, zapytałaby z pewnością: Quousque tantem Catilina"?

Znakomity myśliciel amerykański, Ralph, Waldo **Emerson** wyraził się, że nie można żyć jednocześnie na giełdzie i na Kapitolu. Istotnie, trudno zasiadać jednym półgębkiem na krześle maklera, a drugim na postumencie Pallas-Atheny. Widząc tę niewygodną, bądź co bądź, pozycję, rzesza krytyków mentorów i katonów może poprosić o dokładniejsze samookreślenie się, o całkowite, jak mówi **Mochnacki,** „uznanie się w jestestwie swojem", i to mimo zrozumienia dla ciężkich warunków kryzysu i dla tej starej prawdy, że nie samem słowem bożem żyje człowiek. Że uczciwy podział zajęć między giełdę a Kapitol jest mimo wszystko możliwy, daje przykład **Tuwim.** Pisuje dla zarobku do kabaretu, ale jednocześnie figlarnością kabaretową swojej literatury nie okrasza i w obręb jej różnych ucieszných figlasów nie wciąga.

P. **Boy - Żeleński** w którymś tomie swoich szkiców krytycznych powiedział, że dla szerokich rzesz czytelników nie będzie nigdy tłumaczem Montaigne'a i Moliera, lecz popularyzatorem Brantome'a i Rabelais'a. Istotnie, jeżeli chodzi o literaturę na wielką skalę, to ją w naszym Ciemnogrodzie zawsze trzeba było szwarcować i przemycać. Opaska „Tylko dla dorosłych" na kartezjańskiej „Rozprawie o metodzie" przysłużyła się podobno znakomicie do rozejścia się książki. Zagadnieniem pozostaje tylko, co się przemyca, bowiem dla pakuł i sieczki szkoda jest trudu przemytników. Ktoś zauważył, że wiele tych reform, o które z takim zapałem kruszą kopję **„Wiadomości Literackie"** były już zdobyczą rewolucji francuskiej, a p. Jan Nepomucen **Miller** napisał słusznie w **„Robotniku",** że omijanie kwestyj zasadniczych i wysuwanie na czoło pikantnego szczegółu, jest oczywiście programową zamiastką, surogatem społecznictwa, mogącem z powodzeniem zaapelować do podniecorej wyobraźni persjonarek, modystek i manicurzystek.

Dzisiaj, gdy, według słów ks. biskupa **Kubiny,** kapitalizm ma już przetrącony stos pacierzowy, krzywda społeczna przyjęła wszędzie tak potworne rozmiary, że nieco irytujące jest to ciągłe grzebanie się i gmeranie wyłącznie w krzywdach kobiecych. Rozumiemy dobrze, że „Bellum est bella bellare cum bellis puellis" [1]), ale przecież nie zawsze i nie wszędzie. Świadome macierzyństwa, regulacja urodzin, poradnia przedporodowa, wszystkie te nowinki reformatorskie, są małoznacznym szczegółem na tle walki o nowe drogi społecznego życia. Dlaczego się zresztą z tą dobrą nowiną nie idzie do ludu do dozorców domowych, praczek, kucharek, chłopów na wsi, aby pouczać proletarjat, jak ma się rozradzać? Czyż prorocy nowej ery, chudzi Husi i wybladli Wicleffowie, pisujący w **„Wiadomościach Literackich"** nie domyślają się przypadkiem, że owe „wyższe dziesięć tysięcy" czytelników pisma, wie, przynajmniej ze słyszenia, o pessarjach, pigułkach i różnych „markach fabrycznych"? A zatem na Wolę, na Pelcowiznę i Mokotów, panowie reformatorzy! Tutaj, w śródmieściu, można liczyć conajwyżej na poklask kilku obersnobek, i panien de Lespinasses, „oriundum" z Falenicy. Jak na bezinteresowną akcję proroków rezonans zbyt słaby!

Verlaine powiedział kiedyś, że w literaturze: „La musique avant toute chose" [2]), a p. **Grydzewski** z zwrotnym momencie swojej redaktorskiej karjery zamienił muzykę na ginekologję. **Boy-Mędrzec** może w tej sciencji pouczać rzeczowo, ponieważ jest doktorem medycyny, natomiast „boyiści", uganiający się za akuszerją, czynią na mnie wrażenie kaprawych mistrzów z „Sapientia Capranica [3]- lub Wszechnicy hiszpańskiej w Siguenza, stojącej na takim poziomie, że jej profesorowie, niezbyt widać dumni z własnej wiedzy, mówili o każdym uczniu: „Accipiamus pecuniam et mittamus asinum in patriam suam" [4]). Ginekologja i akuszerja nie wyczerpuje aktywności **„Wiadomości Literackich".**

Zdarza się także historja literatury spreparowana według nakazu mody tak, aby **Balzaka** było widać jaknajmniej z po za krynoliny pani Hańskiej, a **Mickiewicza** z poza żydowskiej peruki Ksawery Deubel. Aż dziw bierze, że poczciwy **Esik** nie przystąpił jeszcze do bractwa. Umiał przecież nieźle zaglądać do alkierzy, wyliczać i obliczać ile razy nasz Juljusz pocałował Korę Pinard i sypać jak z rękawa dykteryjkami na temat miłostek wielkich ludzi. Dlaczegóż miałby być dzisiaj ze swą wiedzą zapoznany?

Niedawno, z powodu ukazania się mego przekładu **„Don Kichota",** chciałem napisać do **„Wiadomości Literackich"** kilka szkiców o **Cervantesie.** Wiedząc skąd wiatry wieją, zacząłem szperać usilnie raz jeszcze w tym nieszczęśliwym życiorysie. **Cervantes** miał coprawda nieślubną córkę, którą naturalizował, siedział kilka razy w więzieniu za cudze długi, ale za to miłostek i lubieżnych sensacyj ani śladu. Cóż za niewdzięczny posarz! Trzeba mu będzie chyba podstawić jakąś Ksawerę, inaczej bowiem szanse publikacji w **„Wiadomościach"** zmaleją do zera.

Podział **„Wiadomości"** na specjalne rubryki przeprowadzony został już dość dawno. Mamy tedy działy akuszeryjne, sensacyjno - kryminalne, antyklerykalne i t. d. W dziale kryminalnym p. **Hulka - Laskowski** poruszył słusznie zbrodnię żyrardowską, której tłem była wielka krzywda społeczna. Natomiast zajęcie się **„Wiadomości Literackich"** osobą plugawego warszawskiego sutenera, Drożyńskiego, uchybiło godności pisma. Autorka reportażu, p. **Krzywicka,** martwiła się w swym artykule, co takie młode byczysko, siedząc przez kilkanaście lat w więzieniu, pocznie bez kobiety. Pani **Krzywicka** ma, jak widać, delikatną duszę mimozy. Przyznaję, że czytając ten ustęp, ocierałem łzy kułakiem. Natomiast wywiad p. **Choromańskiego** z ojcem Marjanem **Pirożyńskim** wprawił mnie w stan krańcowego osłupienia. Ciemny mnich, którego przed kilku miesiącami spotkały na łamach **„Wiadomości"** zdrowe cięgi za jego broszurę „Co czytać należy", i o którym jeden ze sztandarowych pisarzy zachowawczych wyraził się „To kretyn", wyrósł nagle na całkiem mądrego i oświeconego człowieka. Jeżeli redakcji **„Wiadomości"** chodziło o ukłon w stronę Kościoła, można było pomieścić wywiad z kimś znacznie od ojca Marjana godniejszym. Prócz katolicyzmu dla kucht i praczek, mamy przecież w Polsce także i **katolicyzm oświecony.**

[1]) Pięknie jest pięknie wojować z pięknemi dziewczętami.

[2]) Muzyka przed wszystkiem innem.

[3]) Uniwersytet rzymski, słynący w XVII w ze swego nieuctwa.

[4]) Przyjmujemy pieniądze i posyłamy osła do jego ojczyzny.

Sytuacja robotników w przemyśle włókienniczym

W świetle obrad Związku Klasowego

(kor. własna)

W ubiegłą środę odbyło się **w Łodzi** zebranie delegatów Związku Włókienniczego, na którem reprezentowanych było około 100 fabryk.

Obecne położenie w przemyśle referował tow. **Walczak,** podkreślając, że przedewszystkiem w drobnym przemyśle następuje pewne polepszenie sytuacji. Na przemyśle mści się najbardziej to, iż istnieje wielka rozbieżność w płacach, wskutek czego panuje coraz większa konkurencja między wielkim, średnim i małym przemysłem.

Przy prowadzonych strajkach występuje jasno, że tam, gdzie robotnicy nie są zorganizowani, akcja łatwo się załamuje. To ujawniło się np. w **„Widzewskiej Manufakturze"**, gdzie strajk prowadzili komuniści.

Taktyka komunistów, nastawiona na tworzenie różnych „Komitecików akcji", (np. ostatnio reklamowany nawet przez część prasy „sanacyjnej t. zw. „Centralny Komitet Strajkowy" miał być jakoby powołany na zebraniu delegatów, w rzeczywistości był to Komitet samozwańczy) — **zupełnie zbankrutowała.**

Tam, gdzie akcję prowadził Związek — w niektórych miejscowościach, jak **Aleksandrów** i **Zgierz** — robotnicy odnieśli poważne zwycięstwo: **w Aleksandrowie** zawarto w przemyśle trykociarskim umowę, na podstawie której płace zostały uregulowane i znacznie podniesione ;w tkalniach w **Zgierzu** została zawarta umowa, którą podpisały: Związek Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu i Stow. Fabrykantów Zarobkowych.

Umowa ta również znacznie podwyższa płace w porównaniu z ostatniemi stawkami.

W rzeczowej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji, w której zabierał głos szereg delegatów, wskazywano na to, że w tych fabrykach, gdzie płace zostały już poobniżane, akcję możnaby łatwo przeprowadzić, ale należy bezwzględnie nawiązać kontakt ze wszystkiemi fabrykami; zaś w przemyśle średnim i wielkim — w tych fabrykach, w których płac jeszcze nie obniżono— robotnicy wprawdzie narazie mniej doceniają potrzebę walki, ale nie ulega wątpliwości, że potrzebę tę zrozumieją.

Delegaci z fabryk strajkujących: **„Allarta", „Benicha", „Desermonta"** przedstawili sytuację w tych firmach i kładli nacisk na to, że walkę można należycie przeprowadzić tam, gdzie robotnicy są dobrze zorganizowani.

W dyskusji podkreślano z wielkiem oburzeniem, że w przemyśle włókienniczym, w większości fabryk, płace zostały już tak obniżone i wyzysk doprowadzono do takiego stopnia, **że robotnicy znajdują się u kresu wytrzymania.**

W szeregu zatargach inspekcja pracy zajmuje stanowisko bierne, powtarzając tylko argumenty kapitalistów.

Na wniosek tow. **Szczerkowskiego** obecni delegaci **zobowiązali się robić wszystko co jest ich w mocy dla powiększenia szeregów związku, oraz ustalono wytyczne organizacyjne w tym celu.**

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że skończył się strajk w fabryce **Benicha.**

O stosunkach w „Drukarni Wzorowej"

Skutki niezorganizowania pracowników

Z kół pracowników drukarskich otrzymujemy nast. artykuł:

W drukarni t. zw. **„Wzorowej"** w Warszawie (własność p. **Heroda)** wymawianie pracy pracownikom odbywało się w tym roku już **kilka razy.** Skutek był taki, że następowała **obniżka płac.** Pracownicy w obawie, że stracą pracę, zawsze godzili się na „zaproponowane" warunki bez żadnego sprzeciwu. **A działo się to dlatego, że żaden z nich nie należy do Związku Zawodowego, gdyż p. Herod nienawidzi związkowców.**

Zarząd Związku kilkakrotnie zwracał się do tych pracowników, aby przystąpili do Związku, ale wszystko bez rezultatu, bo wtedy p. Herod powyrzucałby ich wszystkich (!).

Wogóle o p. Herodzie można byłoby napisać całe tomy.

Ostatnie wymówienie pracy w drukarni p. Heroda, też jest zrobione prawdopodobnie po to, by obniżyć zarobki pracowników, ale teraz już p. Herod roni krodyle łzy nad losem pracowników.

Widocznie wstydzi się otwarcie powiedzieć o co mu chodzi. Bo naprawdę już nie ma z czego obrywać zarobków tych pracowników, a liczy widocznie na to, iż po skończeniu okresu wymówienia, pracownicy sami zredukują swoje zarobki, aby „uratować" zakład od upadku, no i temsamem sami uratują się od głodu, gdyż do Związku nie należą i żadnych zapomóg nie otrzymaliby.

Ale za to p. Herod nie obawia się zamknąć zakład. Dosyć z niego wyciągnął! Zakład ten został założony w r. 1925. Oczywiście, wszystkie maszyny i przyrządy drukarskie nabyto na raty. Raty zostały spłacone. Nie tak dawno, bo w roku, zeszłym p. Herod kupił sobie bardzo ładny mająteczek w Kosowie, ale wciąż narzeka, że drukarnia mu żadnych zysków nie przynosi.

Warto nadmienić, iż w tej drukarni jest może zaledwie kilku pracowników, którzy pracują mniej niż 5 lat, **reszta zaś od założenia drukarni.**

A teraz może otworzą się oczy tym pracownikom i powiedzą innym, że nie wolno — w obawie przed „niezadowoleniem" **chlebodawcy — rezygnować z organizacji zawodowej, bo pan chlebodawca wyciska robotnika jak cytrynę, a jak już wyciśnie wszystkie soki, wtedy... wyrzuca do śmietnika.**

Znajomy.

Jak to jest z tą „zdradą cekawistyczną"

w wodociągach warszawskich

Z kół tramwajarskich otrzymaliśmy korespondencję, którą poniżej chętnie umieszczamy. **Red.**

U nas w tramwajach miejskich wre, jak w ulu, boć przecież Magistrat i Dyrekcja chcą nas bardzo pokrzywdzić. Każdy z nas zastanawia się nad tem, który to związek najlepiej będzie bronił naszych interesów. Ja sam, muszę się przyznać, byłem już członkiem i u **Filipa i u Ostrowskiego** i u **Gory,** a potem przez długi czas byłem tak zw. „dzikim", a bo do wszystkich straciłem zaufanie. Ostatnio jednak uznałem, że, wobec wymówienia nam przez Dyrekcję warunków pracy i płacy, trzeba się nagwałt zorganizować w jeden związek i poszedłem do **Podniesińskiego** na Leszno 53. Tak, jak ja, zrobiło bardzo dużo tramwajarzy.

Wtem naraz, jak grom spada na mnie wiadomość, że „cekawiści zdradzili pracowników w wodociągach, zaprzepaścili umowę zbiorową i sprzedali 13 pensję". Tom znów wpadł, myślę sobie, i przestałem płacić składki do związku. Ale coś mi nie dawało spokoju i poszedłem do mojego starego znajomego który pracuje w wodociągach i należy do Z. Z. P. Pytam go, „słuchajno przyjacielu, czy prawdą jest co opowiadają bebesowcy i chadeccy i codziennie pisze „Walka" p. Jaworowskiego, że klasowcy z ulicy Wareckiej was zdradzili?" Popatrzył na mnie, uśmiechnął się i powiada: **„toś ty też taki frajer? Przecież myśmy dotychczas żadnej umowy zbiorowej nie mieli, więc nie mógł jej nikt sprzedać. Ostatnio został spisany protokuł, który zastępuje nam umowę zbiorową. To jest taki sam protokuł, jaki bebesowcy i chadecy podpisali po ostatnim strajku w tramwajach, kiedy to Dyrekcja wypowiedziała Wam umowę zbiorową".**

Uszom moim poprostu nie wierzę. „A co z 13-tą pensją", pytam. Mój przyjaciel odpowiada mi, że w protokule nic nie jest napisane o zrzeczeniu się 13 pensji, natomiast uzgodniono, że **13 pensja będzie wypłacona, skoro i w innych instytucjach miejskich pracownicy będą ją otrzymywali.**

Pozatem objaśnił mnie, że protokuł spisano nie tylko w obecności związku z Wareckiej ulicy, ale również były obecne Związek Z. Z. P., Związek Urzędników i Związek Rrzemieślników.

Przekonałem się więc że cała ta heca przeciw związkowi **Podniesińskiego, to bezczelna blaga bebesowców i chadeków, ażeby osłabić Związek klasowy.**

Poszedłem więc do Związku na Leszno z powrotem, i chciałbym, ażeby tak uczynili wszyscy tramwajarze i nie pozwolili się nadal okłamywać przez tych oszczerców. Moja matka nieboszczka miała rację, kiedy do mnie mawiała, że mam się wystrzegać łobuzów, bo „łobuz to zawsze zostanie łobuzem".

Stary Masowiec Tramwajarzy.

W przedsiębiorstwach „Wspólnoty interesów"

Nastąpiła wypłata zarobków

PAT. donosi z Katowic iż w czwartek nastąpiła wypłata zaległych poborów pracowniczych przedsiębiorstwa **„Wspólnoty Interesów".**

Jak wiadomo, w hutach tego przedsiębiorstwa trwał przez szereg dni strajk włoski.

Potworne morderstwo

w Krakowie

W nocy ze środy na czwartek popełniono w śródmieściu przy ul. Szpitalnej 20 **rabunkowe morderstwo.**

Pastwą zbrodniarzy padła **65-letnia staruszka Marja Rysakowska,** wdowa po funkcjonarjuszu Muzeum Czartoryskich.

Zajmowała ona mały, ciemny pokoik i kuchenkę o drzwiach oszklonych bez okna, tuż przy wyjściu ze schodów na ganek drewniany I piętra.

W środę, widziano Rysakowską poraz ostatni w godzinach popołudniowych, gdy wyniosła, wedle codziennego zwyczaju, pierzynę na ganek i powiesiła ją na poręczy.

Koło godz. 9 wieczór pierzyna jeszcze się wietrzyła. Zaniepokojeni sąsiedzi zapukali do drzwi, a gdy z wewnątrz nie usłyszeli żadnego głosu przystawili drabinę do drzwi oszklonych.

Na ziemi koło łóżka, postawionego przy lewej ścianie pokoju, **zobaczyli leżącą Rysakowską, a z głowy jej sączyła się krew.** Na ziemi leżały poduszki.

Wezwany lekarz Pogotowia, w obecności posterunkowego policji otworzył drzwi i wszedł do pokoju. **Stwierdził on śmierć staruszki wskutek rany zadanej jej przez nieznanego mordercę w głowę jakiemś tępem narzędziem.**

Stwierdzono, że staruszkę odwiedzali często młodzi i starsi ludzie, znajomi i bliscy krewni. Stwierdzono również, że morderca po dokonanym potwornym czynie zamknął pokój na klucz i zabrał go ze sobą.

Wedle relacji sąsiadów, **Rysakowska posiadała większą gotówkę oraz papiery wartościowe — najpewniej więc morderstwa dokonano w celach rabunkowych.**

Chłopiec rozszarpany na kawałki

We wsi **Mikuleszyce,** w powiecie oszmiańskim, 8-letni Jan **Tomkiewicz** znalazł na pastwisku granat ręczny i manipulując przy nim, spowodował eksplozję.

Chłopiec został rozszarpany na kawałki.

Przeniesienie urzędów skarbowych

Izba Skarbowa Grodzka przeniosła następujące Urzędy Skarbowe z ul. Rymarskiej 1 na ul. Senatorską 29, z ul. Długiej 19 na Kopernika 36/40, z ul. Kopernika 36/40 na Marszałkowską 124 z ul. Ludnej 9 na Nowy Świat 70, z ul. Długiej 50 na Królewską 23, z ul. Kopernika 36/44 na Królewską 23, z ul. Leszno 12 na Nowolipie 46, z ul. Leszno 12 na Grzybowską 43, z ul. Nowolipki 10 na Gęsią 6, z ul. Nowolipki 10 na Gęsią 6, z ul. Miedzianej 8 na Ciepłą 22, z ul. Nowogrodzkiej 60 na ul. Ciepłą 22, z ul. Nowogrodzkiej 60 na Moniuszki 3, z ul. Nowogrodzkiej 60 na Plac Grzybowski 7. (PAT.).

STAN POGODY

CHMURNO ALE CIEPŁO.

Dziś przejściowy wzrost zachmurzenia, nieco cieplej Słabe wiatry południowo-zachodnie.

W sprawie zajścia w Grodnie

W związku z zajściem w **Grodnie,** o którem już pisaliśmy w **„Robotniku"** (zajście między starostą grodzieńskim p. **Robakiewiczem** a p. **Hochfeldem),** otrzymaliśmy od p. **Hochfelda** ponowne życzenie, byśmy zamieścili jego list przepraszający do p. **Robakiewicza.**

Wobec tak stanowczego nalegania list podajemy:

Szanowny Panie Starosto! W dniu dzisiejszym w godzinach południowych na ul. Dominikańskiej podczas przypadkowego spotkania p. Starosty usiłowałem znieważyć p. Starostę, nie mając ku temu żadnych istotnych powodów, będąc w stanie podniecenia. Wypadku tego żałuję i serdecznie przepraszam Pana za urządzoną Mu obrazę i przykrość, prosząc o wybaczenie. Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Hochfeld Stanisław.

Grodno, dn. 7.IX 1932 r.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, p. **Hochfeld** stwierdza kategorycznie, że **nie uderzył p. Robakiewicza,** tylko zamierzył się na niego, i że p. **Robakiewicz** również go **nie bił;** potwierdzają to samo bezpośredni świadkowie zajścia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Berlin 212,15. Belgja 123,78. Holandja 358,63. Londyn 31,05. Nowy Jork 8,92. Paryż 3496. Sztokholm 159,4. Szwajcarja 172,4. Włochy 45,78 Czerwoniec 2,12.

Papiery wartościowe: 3 proc. poż. bud 38,75; Dolarówka 49; 5 proc. poż. konw. 40; 6 proc. poż. dol 54; 7 proc. poż. stab. 54,25; 4 proc. poż. inw. 97,5 (serje 108).

Wczorajsze wypadki

NAGŁE ZGONY.

Przy ul. Hożej 11, lokator tegoż domu, 42-letni Jan Władysław Szmul, fryzjer, wyszedł o godz. 6 z mieszkania, celem udania się do ogólnej ubikacji. W drodze na parterze, Szmul zasłabł nagle i upadł. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

W sieni domu pl. Mirowski 16, zasłabła nagle 79-letnia Józefa Jeżewska, przy rodzinie, zamieszkała w tymże domu. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, staruszka zmarła również z niewiadomej przyczyny.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Mokotowskiej i Wilczej, motocykl potrącił 25-letniego Jerzego Srokę, kreślarza, który doznał potłuczenia nosa i poranienia prawej dłoni.

Na rogu ul. Okopowej i Powązkowskiej samochód przejechał 9-letniego Hersza Farynę, ucznia. Ogólnie potłuczonego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

UGRYZIONY PRZEZ KONIA.

Na polu wyścigów konnych koń ugryzł w palce prawej ręki stajennego, 26-letniego Franciszka Jóźwika. Poszwankowanego opatrzył dyżurujący na polu w czasie wyścigów, lekarz Pogotowia.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Nowolipie 57, półtora-roczna Krystyna Janicka, pozostawiona chwilowo bez dozoru, napiła się nafty. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia, przepłókał żołądek i usunął grożące niebezpieczeństwo.

SKUTKI FIGLÓW.

W szkole przy ul. Złotej 51, uczeń, 9-letni Jerzy Dąbrowski (Sienna 13) w czasie pauzy upadł tak niefortunnie, że złamał lewą kość promieniową.

Przy ul. Franciszkańskiej 24, syn handlarza, 7-letni Srul Puterman, również w czasie figlów, doznał zmiażdżenia palca prawej ręki w maszynie. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia, poczem Putermana skierowano do szpitala na Czystem.

ORGJE ROWEROWE.

Przy ul Leszno został przejechany przez rower 14-letni Feliks Szyller, uczeń, doznając poranienia prawego podudzia.

Na pl. Muranowskim nieznany rowerzysta przejechał 47-letniego Hersza Weinberga, drogistę, który doznał potłuczenia lewego boku, stawu łokciowego i twarzy.

Na ul. Langiewicza spadł z roweru 32-letni Marjan Kiciński, posterunkowy 11 komisarjatu, który złamał palec prawej ręki.

Na pl. Zbawiciela nieznany rowerzysta przejechał 25-letniego Józefa Jabłonowskiego, woźnego. Doznał on potłuczenia twarzy ze złamaniem kości nosowej i wybiciem zębów. Wszystkich poszwankowanych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem Szylera przewieziono do szpitala św. Rocha.

Inkasowanie należności za gaz

Jak wiadomo, wydział finansowy magistratu wprowadza zamiast egzekutorów inkasentów, którzy mają zgłaszać się do płatników starając się nakłonić ich do dobrowolnego uiszczenia przypadającego podatku. Otóż stwierdzić należy, że wynikała kwestja, z jakich funduszów pokrywane będą koszty inkasa. Budżet nie przewidywał na ten cel żadnych kwot. Dla znalezienia pokrycia wydział finansowy wystąpił do prezydenta miasta z projektem aby przekazano inkasentom również ściąganie należności za gaz. W ten sposób można byłoby uzyskać pewne odsetki, przeznaczone na utrzymanie inkasentów. Ciekawy ten projekt napotka niewątpliwie w realizacji na poważne przeszkody. Mianowicie zajdzie kwestja, co będzie z inkasentami gazowni, którzy w chwili obecnej zgłaszają się do klijentów i abonentów po opłaty. Redukowanie tych inkasentów jest niemożliwe.

Samobójstwo pary Gdańszczan

W nocy z wtorku na środę rozegrała się krwawa tragedja w majątku **Olszewica** (pow. inowrocławski), gdzie bawili w gościnie małżonkowie **Walter** i **Elsa Ludwik,** obywatele wolnego miasta Gdańska.

Oboje znaleziono w zamkniętym pokoju, z przestrzelonemi skroniami.

60-letni Walter Ludwik zabił najpierw swoją 62-letnią żonę, a następnie celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyną tragedji było prawdopodobnie fatalne położenie materjalne.

Na bezludnych stepach Mongolji
bawi polska ekspedycja naukowa

W połowie lipca wyruszyła do Mongolji polska ekspedycja naukowa składająca się z inż. K. **Grochowskiego** i studenta Instytutu Orjentalnego, G. **Sa kowskiego.**

Celem ekspedycji było **przeprowadzenie dalszych badań śladów człowieka przedhistorycznego,** które inż. Grochowski dokonał jeszcze w r. 1916, ale których z powodu panujących wówczas wojen domowych w tej części Mongolji nie mógł dokończyć.

Drugim niemniej ważnym celem ekspedycji było **zbieranie wiadomości ekonomicznych** gdyż wobec nowej konstelacji politycznej na Dalekim Wschodzie i utworzenia państwa Mandżurji, w sferze wpływów którego znajdują się wschodnie prowincje Mongolji — kwestje gospodarcze i handlowe nabierają szczególnej wagi.

Według ostatnich wiadomości, **ekspedycja dotarła szczęśliwie,** chociaż z wielkiemi trudnościami, do rejonu w okolicach Tamaitskiego klasztoru **Dżan - Dżin - Sume,** gdzie przed 16 laty inż. K. Grochowski znalazł ślady człowieka przedhistorycznego. Z klasztoru odnaleziono tylko ruiny, gdyż podczas jednej z wojen domowych, klasztor został spalony, świątynia obrabowana, lamowie (mnisi) zostali bądź zabici, bądź rozbiegli sie na wszystkie strony świata.

Badania śladów człowieka przedhistorycznego **dały bardzo ważne i cenne dla nauki rezultaty.** Ekspedycja odnalazła nietylko różne wyroby kamienne, jak ostrza strzał, włóczni i noży wyrabianych z kamienia, ale także

czaszkę i kości człowieka epoki kamiennej.

Do cennych znalezisk naukowych w klasztorze Dżan-Dżin-Sume należy książka (prawdopodobnie „brewjarz") w języku tybetańskim, który według zdania mnichów w innych klasztorach tamaitskich, należy do **najstarszych druków tybetańskich na świecie.**

Druk był wykonany przy pomocy deszczułek z twardego drzewa, na których litery tybetańskie były wyrznięte nożami.

Wobec wartości, jaką książka ta przedstawia, zostanie ona wysłana do zbadania znanemu orjentaliście, p. Władysławowi **Kotwiczowi,** profesorowi Uniwersytetu we Lwowie, który od szeregu lat udziela inż. **Grochowskiemu** swych cennych wskazówek, dotyczących badań naukowych w Chinach i w Mongolji.

Badania ekonomiczne, prowadzone w ciągu całego czasu trwania ekspedycji, dały interesujące wyniki. Ze zmianą stosunków politycznych, wschodnia Mongolja i Mandżurja sta- prawdopodobnie terenem wielkiego rozwoju gospodarczego. Kwestją tą zainteresowały się już inne państwa europejskie, a przedewszystkiem **Niemcy** i **Czechosłowacja.** Kilka ekspedycji niemieckich bada tereny przyszłej ekspansji handlowej w nowem państwie **Mandżugo.** Ekspedycja inż. **Grochowskiego** spotykała wyroby niemieckie w najbardziej głuchych zakątkach Mongolji.

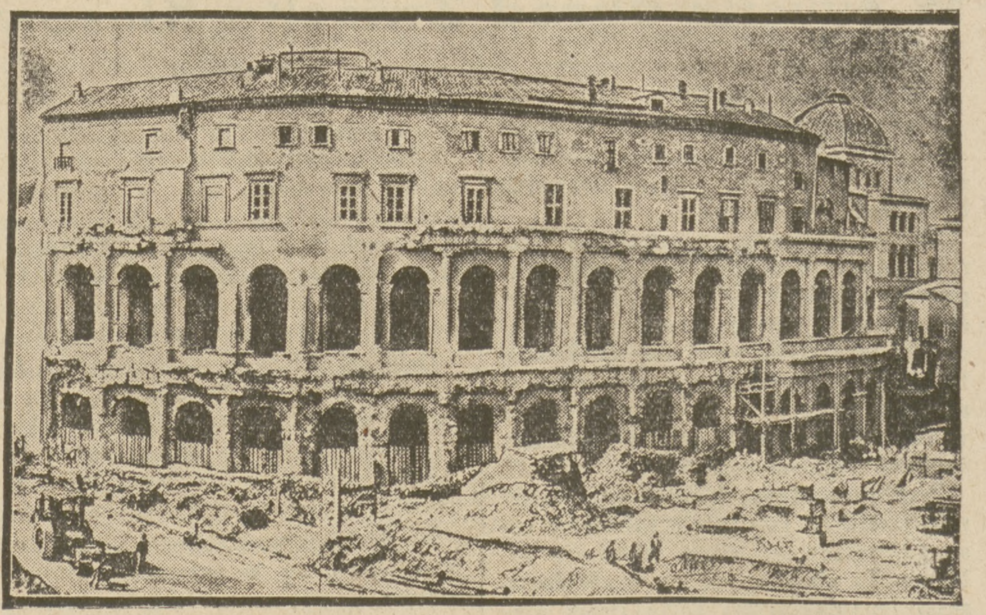
Kolonja polska w Chinach, pomimo swej 30-kilkuletniej egzystencji w tym kraju, nic dotychczas nie zrobiła na niezmierzonych przestrzeniach Mongolji i Mandżurji, chociaż wyroby polskie mają wszelkie szanse pozyskania w tych krajach licznych odbiorców.

Otatnia podróż lotników



Około 100 tysięcy ludzi zebrało się na drodze, którą postępował kondukt pogrzebowy tragicznie zmarłych lotnikcw Żwirki i Wigury. Trumny wynieśli z kościoła na swych barkach koledzy bohaterskich lotników. Złożone zostały one na kadłubach samolotów.

Ruiny dwuch miast rzymskich



W dolinie Erawy na granicy włosko-austrjackiej odnaleziono ruiny miast rzymskich **Messa i Aguntum.** Zwłaszcza to ostatnie miasto koncentrowało dostawy żelaza i srebra, pochodzące z pobliskich kopalni. Podczas prac wykopaliskowych w Aguntum znaleziono ciekawy okazy instrumentów chirurgicznych, szkła, monety z czasów Wespazjana, Domicjana, Hadrjana i Marka Aureljusza. Obecnie władze austrjackie prowadzą prace wykopaliskowe na terenie miasta Messa.

W okolicach Rzymu odkopano i częściowo odrestaurowano ruiny teatru z czasów cesarstwa rzymskiego. Na naszem zdjęciu widzimy gmach tego teatru.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie „Bunt w domu poprawczym" z udziałem całego zespołu. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

Z OPERY. Dziś ukaże się, urozmaicona tańcami malowniczemi, dramatyczna opera Czajkowskiego „Dama Pikowa".

Jutro wieczorem „Faust" z malowniczą „Nocą Walpurgji". O godz. 3 popoł. „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Brunona Winawera „R. H Inżynier".

TEATR LETNI gra tylko do połowy następnego tygodnia komedję Wł. Fodora „Ruleta".

TEATR NOWY do wtorku grać będzie „Miłość już nie w modzie".

TEATR „MORSKIE OKO" z powodu remontu i przygotowań technicznych do inauguracji nieczynny. Otwarcie sezonu we wtorek, 20 b. m., wielką rewją „Przebój Warszawy".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA" (dawny „Ananas"). Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja „Wracamy z Olimpjady".

TEATR „LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10). Dziś rewja humoru, piosenki i tańca „To jest rakieta".

Wśród nowych książek

Zofja Kalińska. Punkty. Warszawa, 1932. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Są to pierwociny poetyckie młodej autorki ;prawdziwie kobiece erotyki o biernej odbiorczości, świadczące o wewnętrznej rozterce, zmaganiu się ze sobą, męczącem poszukiwaniu własnej drogi w poezji i w życiu. Cechuje je duża łatwość wersyfikacji, łatwość „układania wierszyków', jak pisze skromnie sama autorka.

Trudno na zasadzie tego pierwszego zbiorku orzec, czy posiada ona talent i czy wejdzie do panteonu naszej poezji. Do oceny takiej dadzą nam zapewne okazję dalsze utwory młodocianej poetki.

Kto wygrał na loterji

Zł. 25,000 Nr. 137633.

Zł. 15,000 N-ry. 68620 93341.

Zł. 5,000 N-ry: 97109 109316.

Zł. 3,000 N-ry: 60770 69239 74792 102984 112832 119025 119562.

Zł. 2,000 N-ry: 11833 11871 13369 21610 49321 65212 89462 89669 91282 110749 145942

Zł. 1,000 N-ry: 9480 10539 18510 22493 23052 29872 33290 36279 40761 41759 44536 46043 49609 51063 54921 56961 57389 57914 59699 60082 63079 67353 73246 76598 79691 82132 86905 94890 95582 95758 97871 98691 102303 102827 106934 114858 118716 121878 123753 126487 135355 140288 147793.

Naiwiększy sęp Polski

W tych dniach Ogród Zoologiczny w Warszawie otrzymał drugi okaz sępa-mnicha. Jest to największy egzemplarz ptaka drapieżnego, przebywającego na ziemiach polskich. Okaz ten ofiarował ogrodowi p. Paweł Radyński.

Sępa, złapanego w Małopolsce, umieszczono razem z orłami.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Księżna Łowicka".
BAJKA: „Macistes, jako Holofernes".
COLOSSEUM: „Teodozja —Sewastopol".
COLOSSEUM (Mała sala): „Buster na froncie".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Zwycięstwo" i „Bunt młodości".
CRISTAL: „Ludzie na posterunku" i „Flip i Flap".
CZARY: „Ułani, ułani!".
FORUM: „Kobieta — szpieg".
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
GOPLANA: „Książę Orłow".
HELJOS: „Ułani, ułani".
HOLLYWOOD: „Na paryskim dworcu".
ITALJA „Tajemnica sekretarki".
KOMETA: „Dwa serca biją w walca takt"
LUX: "Pocałunek słońca".
LOS (d. Uranja): „Dziś tańczy Marietta"
MAJESTIC: „Król to ja!"
MARS: „Miłość Żorżetty".
MASKA: „Królowa dancingów".
METROPOLIS (d. Wisła): „Afera mężatki" i atrakcje.
MEWA: „Wolne dusze" i „Ulubieniec kobiet".
MIEJSKI: „Nenita kwiat Hawanny".
PAN: „Kabirja".
PALACE: „Król to ja!"
RIVERA: „W gabinecie lekarza".
ROXY: „Tajemnicza szóstka" i rewja.
SOKÓŁ: „Precz z miłością" i „Prawo męża".
STYLOWY: „W Legji cudzoziemskiej".
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".
TON: „Wyspa tajemnic".
TOMBOLA: „Pożyczone szczęście" i „Awantury miłosne".
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr Hyde".

Z postępów medycyny

Marsylska sława medyczna, dr. Seweryn **Icard** wynalazł niezawodny sposób zabezpieczający od pomyłek przy stwierdzeniu śmierci w wypadkach snu letargicznego. Sposób dr. Icard polega na zastrzykiwaniu roztworu fluoresceiny, która w razie istnienia najsłabszego nawet krwioobiegu zabarwia skórę i tkanki śluzowe na kolor wyraźnie żółty.

Wyasfaltowanie ul. Czerwonego Krzyża

Związek zawodowy kolejarzy zwrócił się do magistratu o wyasfaltowanie odcinka ul. Czerwonego Krzyża od wybrzeża Kościuszkowskiego do Dobrej ze względu na konieczność ułatwienia dojazdu do Teatru Ateneum i przedłużenia linji autobusowej oraz urządzenia przed gmachem teatru stacji krańcowej tej linji.

Dotąd decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Rejestracja poborowych

W sobotę, 17 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zamieszkałych stale w obrębie m. stoł. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, wszyscy podlegający rejestracji, zamieszkali na terenie IX komisarjat P. P.

Dziś w Radjo

11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Przegląd Prasy. 12,40 Komunikat P. I. M. 12,45 Muzyka z płyt 13,00 Transmisja z Rzeszowa. 13,35 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,10 Muzyka z płyt. 15,30 Wiadomości wojskowe. 15,40 Słuchowisko dla dzieci. 16,05 Muzyka z płyt 16,35 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 17.00 Transmisja z Zawodów lekkoatletycznych z udziałem Kusocińskiego. 17,20 Koncert popularny. 1810 „Na Pałukach" — odczyt. 18,30 Muzyka lekka i taneczna. 19,10 Rozmaitości. 19,30 Komunikat Tow. Zach do Hodowli Koni. 19,35 Dziennik Radjowy. 19,45 „Wiadomości ogrodnicze". 19,55 Program na dzień następny. 20,00 Muzyka lekka. 20,55 „Na widnokregu". 21,10 Dalszy ciąg koncertu. 21,50 Dodatek do Dziennika Radjowego 21,55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22,05 Utwory Chopina. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Stadjon Legji — godz. 16.30 wielkie zawody lekkoatletyczne Warsz. OZLA. W programie bieg 3 klm. Kusociński — Pilpola (Finlandja), bieg 3 klm. z przeszkodami o mistrz. Polski z udziałem Jaworskiego, Puchalskiego, Milicza it. d. Nadto startują skoczkowie Kluk (tyczka), Sikorski i Twardowski (w dal), Pławczyk (wzwyż), biegacze Kuźnicki, Maszewski, Skowroński (800 m.), Trojanowski II i Łopacki (100 m.) i t. d.

Boisko AZS — godz. 16 Barkochba — Hagibor.

Boisko Orła — godz. 16 Hakoah — Czarni.

JESZCZE JEDEN MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ BOKSERSKI

Rozpoczynający się sezon bokserski bierze z miejsca pełne tempo, o czem świadczy wymownie obfity program najbliższych międzypaństwowych spotkań.

W dniu 18 b. m. w Poznaniu rozegrany będzie mecz Polska — Włochy. W dniu 2-go października w Warszawie nastąpi spotkanie Polska — Łotwa. W parę dni później — rozegrany zostanie mecz Polska — Finlandja, przytem wobec rezygnacji Warszawy z urządzenia tego meczu, niewiadomo dotąd, gdzie mecz ten się odbędzie

Wreszcie w dniu 9 października w Łodzi odbędzie się spotkanie Polska — Austrja Skład reprezentacji polskiej nie jest dotąd ustalony.

NOWE ŚWIATOWE REKORDY PAŃ

Odbyty w tych dniach Kongres Międzynarodowej Sportowej Federacji Kobiecej zatwierdził następujące nowe rekordy lekkoatletyczne pań:

100 m. — Schurmann (Holandja) 11,9 sek.

80 m. z płotkami — Dedrikson (St. Zjedn.) 11,7 sek.

4 x 100 m. — Stany Zjednoczone (sztafeta olimpijska) 46,9 sek

4 x 200 m. — Niemcy — 1:45,8 sek.

3 x 800 m. — Austrja — 7:47,4 sek.

Skok wwyż z miejsca — Testoni (Włochy) — 129 cmt.

Skok wwyż z rozbiegiem — Dedrikson i Shiley (obie Stany Zjedn.) — po 165 cmt.

Kula — Greta Heublein (Niemcy) 13,70 m.

Dysk **Jadwiga Wajsówna (Polska)** — 42 mtr. 43 cmt

Oszczep — Braumüller (Niemcy) 44,64 m.

Trójbój — Braumüller (Niemcy) 248 pkt.

W tabeli nowozatwierdzonych rekordów zdziwienie budzi brak nowych rekordów, ustanowionych przez Walasiewiczównę w biegach na 100 i 200 mtr. Należy przypuszczać, że protokuły tych rekordów nie były dostarczone na Kongres.

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE

W niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe. **w Warszawie:** Czarni — Polonia. **W Krakowie:** Garbarnia — Legja. **We Lwowie:** Pogoń — Cracovia. **W Poznaniu:** Warta — ŁKS. **W Królewskiej Hucie:** Ruch — Wisła.

Największe zainteresowanie wywołuje mecz Czarni — Polonja. Obie drużyny są kandydatkami do spadku z Ligi i wynik niedzielny może mieć decydujące znaczenie.

O wejście do Ligi grają: **w Łodzi:** ŁTSG. — Legja Poznań. **W Bydgoszczy.** Polonia — Gwiazda. **W Zawierciu:** Warta — Podgórze. **W Równem:** Hasmonea — Polonia Przemyśl Wreszcie **w Grodnie:** 76 p. p. — 1 p. p. Leg.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.